

Polski przywódca zaproszony do W. Brytanii

Edward Gierek spotkał się z sekretarzem generalnym Partii Pracy

W dniu 6 bm. I sekretarz KC PZPR Edward Gierek spotkał się z sekretarzem generalnym Partii Pracy Wielkiej Brytanii, Ronaldem Haywardem, który przebywa w Polsce na zaproszenie KC PZPR.

W spotkaniu wzięli udział: członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR Edward Babiuch i sekretarz KC PZPR Ryszard Frelek.

Sekretarz generalny brytyjskiej Partii Pracy przekazał Edwardowi Gierkowi osobiste pismo od premiera rządu Wielkiej Brytanii Jamesa Callaghana. Przekazał on również oficjalne zaproszenie od Krajowego Komitetu Partii Pracy dla delegacji PZPR.

Głównym przedmiotem dłuższej rozmowy był dotychczasowy i dalszy rozwój stosunków między Polską i Wielką Brytanią. I sekretarz KC PZPR podkreślił, iż pragnieniem Polski jest szeroki

rozwoj tych stosunków w różnych dziedzinach życia, w tym zwłaszcza rozszerzenie wzajemnie korzystnej współpracy gospodarczej.

Spotkanie, które przebiegło w przyjacielskiej atmosferze, potwierdziło dążenie obu partii do ustanowienia szerszych kontaktów między nimi, które sprzyjać będą rozwojowi polsko-brytyjskich stosunków i dialogowi w ważnych zagadnieniach pokoju, bezpieczeństwa i współpracy międzynarodowej w Europie.

27 rocznica powstania NRD Depesza z Polski

Z okazji 27 rocznicy powstania Niemieckiej Republiki Demokratycznej — Edward Gierek, Henryk Jabłoński i Piotr Jaroszewicz przesłali do Ericha Honeckera, Willy Stöpha i Horsta Sindermanna depesze, w której przekazują gorące, braterskie pozdrowienia i najserdeczniejsze życzenia.

Kolejne spotkanie SALT w Genewie

W środę odbyło się w Genewie kolejne spotkanie delegacji ZSRR i USA, uczestniczących w radziecko-amerykańskich rokowaniach w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych.

Z udziałem członka Biura Politycznego sekretarza KC PZPR Jana Szydłaka

Krajowy Zjazd Włókniarzy

Lepsza jakość naszej pracy warunkiem polepszenia poziomu życia

Hasło to towarzyszyło obradom 291 delegatów całego kraju — uczestników VIII Krajowego Zjazdu Włókniarzy. W prezydium zjazdu zasiadli m. in. członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — J. SZYDLAK, I sekretarz KE PZPR — B. KOPERSKI, sekretarz CRZZ — I. SROCYŃSKA, minister przemysłu lekkiego — T. KUNICKI, minister pracy, płac i spraw socjalnych — T. RUDOLF, prezydent m. Łodzi — J. LORENS, przewodnicząca LRZZ — A. MROCKOWSKA, przewodnicząca ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego — B. NATORSKA, a także przedstawiciele 15 oddziałów związku.

Obrady otworzyła przewodnicząca ZG Zw. Zaw. PPWOiS — B. Natorska, która przedstawiła zebra- niemu sprawozdanie z działal-

ności związku i unowocześnił. Bilans tych zmian jest szczególnie imponujący — w ostatnich 5 latach przybyło 70 nowych przed-

pracowników należy uczestniczyć w różnych formach socjalistycznego współzawodnictwa pracy. Celem tej szlachetnej rywalizacji jest nie tylko zwiększenie ilości produkowanych wyrobów, ale poprawa ich jakości. O ile systematyczny wzrost wydajności pracy może satysfakcjonować (cały przyrost produkcji ubiegłorocznej uzyskano dzięki wzrostowi wydajności, pracy), o tyle jest jeszcze sporo do zrobienia w dziedzinie polepszenia jakości wytwarzanych wyrobów. Na uznanie zasługuje więc m. in. organizowany od 3 lat, z inicjatywy CRZZ, konkurs „Stać nas na lepiej i więcej”. Uczestniczyć w (Dalszy ciąg na str. 2)



Członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — J. Szydłak i I sekretarz KE PZPR — B. Koperski wśród uczestników zjazdu.

ności związkowej w minionej kadencji. Blisko 800-tysięczna rzesza członków związku, to pracownicy przemysłu lekkiego, który nie tylko nas ubiera, ale i dostarcza gospodarce narodowej cennych dewiz, rozwijając produkcję eksportową. Jest to zarazem przemysł, który — dzięki potężnemu zastrzykowi inwestycyjnemu —

sięobiorstw, zaś 130 zakładów poddane modernizacji. Wprowadzaniu w fabryczne mury nowych technologii wytwarzania, towarzyszyła znaczna poprawa warunków socjalnych większości przedsiębiorstw. Są to przedsięwzięcia szczególnie ważne dla przemysłu, w którym dominują kobiety. Do dobrych zaś tradycji wszystkich



Sala obrad VIII Krajowego Zjazdu Włókniarzy

I sekretarz KC PZPR rozpoczyna wizytę w Rumunii

Dziś I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek na zaproszenie sekretarza generalnego Rumuńskiej Partii Komunistycznej — Nicolae Ceausescu udaje się w przyjacielską wizytę do Rumunii.

Spotkanie przywódców Polski i Rumunii będzie miało doniosłe znaczenie dla dalszego rozwoju i pogłębienia współpracy między obu partiami i narodami, dla dalszego zacieśnienia wzajemnych stosunków przyjaźni, sojuszu i braterskiej współpracy opartych na zasadach marksizmu-leninizmu i socjalistycznego internacjonalizmu.

Odnosząc pod kierownictwem swych partii wielkie sukcesy narody Polski i Rumunii wnoszą istotny wkład w umocnienie wspólnoty socjalistycznej, sił socjalizmu i postępu w świecie. Celem nadrzędnym ich polityki — podobnie jak innych bratnich państw — jest walka o utrwalenie pokoju.

W KOŃCU BR. 10 tys. kompletów

węgierskich mebli dla Polski

Już wkrótce polski rynek otrzyma znaczne dostawy mebli węgierskich, znanych z jakości i walorów użytkowych. Centrala handlu zagranicznego „Paged” zawarła na targach artykułów konsumpcyjnych, które w tych dniach zamknęły swe podwoje w Budapeszcie, wyjątkowo korzystne transakcje na około 10 tys. kompletów mebli, których pierwsze partie powinny trafić do polskich sklepów jeszcze przed świętami Bożego Narodzenia.

Wśród zakupionych mebli znajdują się zestawy bardzo poszukiwane przez klientów, a m. in. komplet „Brigitte”, składający się ze ścianki segmentowej z półkami na książki, sekretarzykiem, barkiem, szufladami na bieliznę itp., wersalki, dwóch foteli i sześciu krzeseł. Są to meble do urzędowania dwóch pokoi. Naszym klientom spodobała się na pewno komplety tapicerskie „Balaton” — wersalka i dwa fotele, meble dziecięce i stylowe w luksusowym wykonaniu.

Jak poinformowano korespondenta PAP w biurze radcy handlowego PRL w Budapeszcie, obecnie trwają rozmowy w sprawie nabycia kolejnej partii mebli węgierskich w celu wzbogacenia naszego rynku.

H. JABŁOŃSKI przyjął

kierownictwo ZNP

W związku ze zbliżającym się Dniem Nauczyciela przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął 6 bm. w Belwederze kierownictwo Związku Nauczycielstwa Polskiego z przejęciem Zarządu Głównego ZNP Bolesławem Grzesiem.

CO DZIEŃ CONIESIE

W 281 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.47, zajdzie zaś o 17.

Imieniny obchodzą

Maria, Marek
Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym dla Łodzi przewiduje następującą pogodę: zachmurzenie na ogół umiarkowane, możliwe niewielkie opady. Temperatura od plus 7 do plus 18, st. C. Wiatry słabe i umiarkowane pld.-zach. Ciśnienie o godz. 19 — 749,1 mm.

Ważniejsze rocznice

- 1949 — Utworzenie Niemieckiej Republiki Demokratycznej
- 1944 — Dekret PKWN o powołaniu Milicji Obywatelskiej

Taka sobie myśl

Myśl jest pączkiem, słowo — kwiatem, ale dopiero czyn dokonany — owocem.

Uśmiechnij się



— Moim zdaniem, rozpięsz czas go za bardzo.

Wyd. A Łódź, czwartek 7 października 1976 r. Cena 1 zł
Rok XXXII nr 228 (8516)

DZIENNIK POPULARNY

NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY ZWIĄZANE Z AKTUALNĄ SYTUACJĄ W KRAJU

tematem spotkania E. Gierka z dziennikarzami

6 bm. odbyło się w Komitecie Centralnym partii kolejne, okresowe spotkanie I sekretarza KC PZPR — Edwarda Gierka z dziennikarzami prasy, radia i telewizji. W spotkaniu, które prowadził zastępca członka Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — Jerzy Łukasiewicz, uczestniczył kierownik Wydziału Prasy, Radia i Telewizji KC PZPR — Kazimierz Rokoszewski.

W czasie spotkania Edward Gierka omówił najważniejsze problemy związane z aktualną sytuacją kraju, zamierzenia na najbliższe

Zamach stanu w Tajlandii

Jak donoszą z Bangkoku wszystkie agencje zachodnie, grupa mianująca się „Komitetem Reformy Administracyjnej”, ogłosiła przez radio tajlandzkie, że przejęła władzę w tym kraju. Komunikat informujący o zamachu stanu podpisał były naczelny dowódca sił zbrojnych w Tajlandii, 60-letni admirał Chaiyaporn. Jednocześnie podano do wiadomości, że w całym kraju został ogłoszony stan wyjątkowy. Ponadto została obalona konstytucja, nastąpiło rozwiązanie parlamentu, a wszystkie sądy podporządkowano tzw. Radzie Reformy Administracji Państwowej.

a czwarty rząd pod przewodnictwem Seni Pramoja. Były dyktator Kittikachorn w ub. miesiącu powrócił do Tajlandii i oficjalnie pełnił funkcję mnicha w buddyjskiej pagodzie w Bangkoku, rzekomo zgodnie z ostatnią wolą swego umierającego ojca. Powrót stał się przyczyną ostrego kryzysu politycznego, gdyż lewicowe organizacje studenckie zażądały jego aresztowania i postawienia przed sądem, oskarżając go o wydanie rozkazu strzelania do studentów w 1973 roku w czasie zamieszek, które spowodowały obalenie reżimu wojskowego.

Komunikat ogłoszony przez radio tajlandzkie i informujący o zamachu stanu głosił m. in., że „Rada Reformy Administracji Państwowej” przejęła władzę po to, aby „kraj nie wpadł w ręce komunistów”.

lata oraz odpowiedział na szereg postawionych mu przez dziennikarzy pytań. Do najpilniejszych spraw I sekretarz KC zaliczył zapewnienie poprawy zaopatrzenia rynku, zwłaszcza w artykuły spożywcze oraz odbudowę pogłowia trzody chlewniej w gospodarstwach indywidualnych, co jest niezbędne dla zwiększenia produkcji mięsa. We wrześniu — mówił E. Gierek — Biuro Polityczne i rząd poświęciły tym sprawom wiele uwagi. Podjęto decyzje, które powinny dać oczekiwane rezultaty. Przemysł spożywczy otrzymał dodatkowo środki na wprowadzenie drugich i trzecich zmian pracy dla zwiększenia produkcji artykułów żywnościowych. W efekcie tego na rynek skierowano już dodatkowe ponadplanowe ilości artykułów spożywczych. Podjęto też środki zmierzające do zaktywizowania jesiennego skupu i przetwórstwa owoców i warzyw.

W zasadzie nie powinno być kłopotów z zaopatrzeniem rynku w artykuły żywnościowe poza mięsem i jego przetworami. Ostatnio Biuro Polityczne podjęło dodatkowe decyzje, które powinny spowodować stopniową odbudowę pogłowia trzody chlewniej w gospodarstwach chłopskich; wymagać to będzie jednak około roku.

Sytuacja rynkowa — to jednak nie tylko kwestie zaopatrzenia w żywność — powiedział dalej I sekretarz KC — lecz również problem dostaw towarów przemysłowych; ich lepszego dostosowania do rosnących wymagań społeczeństwa, znacznego podniesienia ja-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Austriacki samolot zaatakował rakietał miasto Graz

Austriacki samolot wojskowy „Saab-105”, który odbywał w rejonie Grazu lot szkoleniowy z dwoma bojowymi raketami, nieoczekiwanie wystrzelił jedną z nich w kierunku miasta. Rakietka eksplodowała w odległości około 2 km od jednego z gmachów administracyjnych. Przyczyną incydentu bada komisja ekspertów.

EKSPLOZJA CYSTERNY



W pobliżu angielskiej miejscowości Saffron Walden doszło do wybuchu cysterny przewożącej benzynę. Kierowca poniósł śmierć. Na ekipy strażackie gasał ogień. CAF — AP — telefoto

Krajowy Zjazd Włóknarzy

(Dokończenie ze str. 1)

W ubiegłym roku 186 przedsiębiorstw, 95 zespołów pracowniczych i 2 placówki naukowo-badawcze. Zgłoszone propozycje rozwiązań organizacyjnych i technicznych przyniosły już wielomilionowe efekty ekonomiczne. Znaangażowanie i ofiarność załóg przedsiębiorstw przemysłu lekkiego umożliwiła nie tylko wykonanie ale i przekroczenie, rosnących z każdym rokiem, zadań produkcyjnych. Mówił o tym m. in. w swoim wystąpieniu minister przemysłu lekkiego T. Kunicki, który podkreślił, że te niełatwe zadania realizowane są przy malejącym zatrudnieniu.

Kolejna ofiara mostu Golden Gate

Ze słynnego mostu Golden Gate w San Francisco skoczyła młoda kobieta, stając się 578 śmiertelną ofiarą mostu, od czasu jego otwarcia w latach trzydziestych. Kobieta zmarła w 2 godziny po wypadku wskutek dotkliwych obrażeń klamki pierścieniowej i miednicy. Wiek jej oceniono na 18-20 lat, lecz do tej pory nie udało się odkryć tożsamości. W dziejach mostu Golden Gate zdołano uratować zaledwie 8 osób usiłujących w tak niezwykły sposób pożegnać się z życiem.

Kronika wypadków

▲ Godz. 7.35, ul. Niclańska 52. Gwałtownie wszedł na jezdnię i wypadł na bok „Żuka” Sławomir W. Z obrażeniami głowy przewieziono go do szpitala w Zgierzu.
▲ Godz. 11.50 w Nakleńcu zjechał na lewą stronę jezdni i spowodował zderzenie z motocyklem „Komar”, kierujący motocyklem WSK FX 404 Józef D. Obrażań doznał kierowca motocyklu.
▲ Godz. 12.30 w Fablicach na ul. Armii Czerwonej trzymał bliska odległość kierująca „Warszawa” 2234 IW Janusz K. i uderzył w „Syrenę”. Kierująca „Syreną” Jadwiga R. doznała urazów głowy.
▲ Godz. 16.10, ul. Rzgowska 30. Będący w stanie nietrzeźwym Jan P. wypadł pod „Warszawę”. Ze zmiętanym obu końcami podudzia przewieziono go do szpitala w Zgierzu.
▲ 13.8.1976 r. o godz. 17.10, na ul. Strykowski przy ul. Wojska Polskiego motocykl „Gazela” FX 6882 potrącił mężczyźną. Świadkowie tego wypadku proszeni są o zgłoszenie się w WKRD MO, ul. Władysław Bytomskiej 60, tel. 716-62. (m)

rozwinęła wychowawczą działalność organizacji związkowej w kształtowaniu aktywnych postaw zawodowych, podnoszeniu kultury i jakości pracy.
W dyskusji zabrał również głos członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR — J. Szydłak. — Jedną z płaszczyzn rozwoju socjalistycznej demokracji — powiedział J. Szydłak — jest aktywna działalność najbardziej masowej organizacji jaką są związki zawodowe. Mówca stwierdził, że ostatnie lata stworzyły korzystne warunki dla rozwoju tej działalności. Utworzenie nowych funduszy: premiowego, socjalnego i mieszkaniowego wymaga aktywnej gospodarskiej pracy związku. Rosnąca rola samorządu robotniczego, konieczność wspólnego kształtowania stosunków międzyludzkich i produkcyjnych w przedsiębiorstwach wymaga systematycznego doskonalenia oddziaływania wszystkich ogniw związkowych. Związek Zawodowy Pracowników Przemysłu Włókiennego, Odzieżowego i Skórzanego coraz lepiej wypełnia tak pojęte zadania.

Nawiązując do aktualnej sytuacji gospodarczej naszego kraju, członek Biura Politycznego, sekretarz KC PZPR J. Szydłak podkreślił, że jedną z najważniejszych spraw jest umacnianie równowagi rynkowej. Towarzyszyło zaś temu musi większa ilość towarów na rynku — poszukiwanych, pełnowartościowych, o wysokiej jakości. Tymczasem niepokoiła nadmierne zapasy artykułów „niechodliwych”, pochodzących z fabryk przemysłu lekkiego.

Nie znaczy to jednak, że cały przemysł się pracuje — podkreślił mówca. — Chodzi jednak o to, by zlikwidować dokuczliwy margines działania wielu jeszcze producentów. Trzeba stworzyć klimat takiego działania, by z żadnego zakładu przemysłu lekkiego — niezależnie czy jest to produkcja na rynek czy na eksport — nie wyszedł towar słęj jakości. Na zakończenie swojego wystąpienia sekretarz KC PZPR J. Szydłak złożył delegatowi, a za siebie pośrednictwem wszystkim pracownikom tego resortu — w imieniu Komitetu Centralnego i I sekretarzowi KC PZPR — E. Gierka — najlepsze życzenia dalszych osiągnięć w pracy zawodowej, a także owocnej działalności, której kierunkiem wytyczył VIII Krajowy Zjazd Włóknarzy.

Zjazd podjął uchwałę dotyczącą działalności związku na bieżącą kadencję oraz wybrał 74 delegatów na VIII Kongres Związków Zawodowych, którzy — wraz z 29 reprezentantami, wybranymi wczoraj

na konferencjach największych przedsiębiorstw resortowych, stanowiąc będą 103-osobową grupę delegatów związku na kongres. Dokonano ponadto wyboru władz związkowych. Przewodniczącą ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókiennego została wybrana ponownie BARBARA NATORSKA, wiceprezidentką: JERZY JAMROZIAK i ADAM WALCZAK, sekretarzami: HENRYK LABĘCKI i IRENEUSZ UBYSZ.
Uczestnicy zjazdu uchwalili ponadto rezolucję popierającą II Apel Sztokholmski. (at)

Wraz z poranną butelką mleka wrocławianie otrzymują świeże bułeczki

Od kilku dni wrocławski WSS „Społem” dostarcza rano do mieszkań wrocławian świeże pieczywo wraz z butelką mleka. Świeże bułeczki — pakowane w plekarni w specjalne torebki — przynoszą również mleko. Bilsko 200 rodzin na nowym osiedlu „Popowice” w Wrocławiu korzysta z codziennych dostaw świeżych bułek.
Mieszkańcy chwalią sobie tę pozytywną inicjatywę.

Nowa próba pokonania balonem Atlantyku

We wtorek 57-letni Edward Yost, mieszkaniec Sioux Falls, w stanie Dakota Południowa, wystartował balonem, napełnionym helem, do próby pokonania Atlantyku. Start odbył się w pobliżu miejscowości Milbridge, w stanie Maine, położonym na zachodnim wybrzeżu USA. Yost, który jest doświadczonym pilotem i projektantem balonów o wznoszącej obecnie, korzystnie, zachodnie wiatry zamierza przelecieć nad Nową Szkocją a następnie w trasą północną do Europy. Stwierdził on, że zamierza lecieć na wysokość od 1.666 do 3.333 metrów. Lot przygotowywany był od 16 dni sioły i jest finansowany częściowo przez pismo „National Geographic”. Jeżeli próba się uda, to Yost będzie pierwszym w historii człowiekiem, który przeleci balonem nad Atlantykiem.

NAJWAŻNIEJSZE PROBLEMY ZWIĄZANE Z AKTUALNĄ SYTUACJĄ W KRAJU

(Dokończenie ze str. 1)
kości. Chodzi więc o to, aby z jednej strony wydłużyć serie artykułów najbardziej poszukiwanych i o wysokim standardzie, z drugiej zaś energicznie ograniczać i likwidować produkcję nie odpowiadającą popytowi, a w rezultacie gromadzoną latami w magazynach. Rezerwy są jeszcze bardzo duże; wykazy to m. in. sesje KSR, które ostatnio odbyły się we wszystkich zakładach.
Sprawy wzbogacenia asortymentu towarów w sklepach nie schodzą i nie będą schodzić z pola widzenia władz partyjnych i państwowych. Dotyczy to m. in. zaopatrzenia mieszkańców w węgiel, co w bieżącym sezonie nie należy do zadań łatwych. Zwiększyło się bowiem na skutek chłodniejszej wiosny zapotrzebowanie, równocześnie występują trudności z transportem. Realizacja postanowień Biura Politycznego powinna przynieść poprawę i w tej dziedzinie.

Jednym z najważniejszych problemów społecznych w naszym kraju jest zaspokojenie potrzeb w zakresie mieszkań. Stworzona poważnym wysiłkiem baza budownictwa pozwala na rozważenie przyspieszenia realizacji uchwalonego na V Plenum KC programu mieszkaniowego. Za realizacją tych zamierzeń przemawia również zapoczątkowana zmiana w strukturze naszych inwestycji. Po wielkim wysiłku inwestycyjnym minionych pięciu lat, można obecnie obniżyć nieco tempo wzrostu nakładów i przeznaczyć więcej środków na przemysł pracujący dla rynku, dla rolnictwa, dla budownictwa mieszkaniowego; na służbę zdrowia, oświatę, naukę i kulturę.
Dla realizacji przyjętego na VII Zjeździe partii hasła wyższej jakości pracy i lepszych warunków życia narodu, niezwykle ważne

znaczenie mają stosunki międzyludzkie. Występuje tu jeszcze wiele zjawisk negatywnych. Napływają sygnały od ludzi pracy o przejawach kumoterstwa, klikowości, lekceważenia obowiązków i biurokracji, które utrudniają życie ludzi, hamują rozwój twórczych inicjatyw. Zdecydowana walka z tymi zjawiskami jest pierwszym zadaniem nie tylko całej blisko dwu i pół milionowej rzeszy członków i kandydatów partii, lecz wszystkich uczciwych Polaków.
W dążeniu do osiągnięcia wyższej jakości warunków życia i sto-

sunków międzyludzkich, do realizacji socjalistycznych zasad i ideałów, konieczny jest dalszy rozwój socjalistycznej demokracji i różnych form kontroli społecznej, między innymi prawa do uzasadnionej krytyki. Chodzi m. in. o zwiększenie roli rad narodowych, organów samorządu mieszkańców, organizacji społecznych i zawodowych w zakładach pracy. Powinno to sprzyjać pobudzeniu aktywności i inicjatywy społecznej, które są niezastąpioną siłą rozwoju. Dużą część spotkania poświęcił Edward Gierek odpowiedziami na liczne pytania dziennikarzy.

Zacięte walki w Libanie

W Libanie przez całą środę toczyły się w wszystkich frontach intensywne walki. Czwartego dnia z kolei toczyła się też strzelanina wzdłuż linii demarkacyjnej, a jedynie przebiecie między dwoma częściami Bejrutu zostało zamknięte. Nastąpienie walk uniemożliwiło we wtorek prezydentowi Libanu, Aljasowi Sarkisowi, przeprowadzenie rozmów ze specjalnym wysłannikiem Ligi Arabskiej w Libanie Hasanem Sabri el-Choll oraz przedstawicielami konserwatywnych

kół muzułmańskich. Co więcej, starcia zbrojne w rejonie przejścia między sektorami i ostrzał artyleryjski tej części miasta doprowadziły do tego, iż przedstawiciele Ligi Arabskiej zagrozili, że wycofają kontyngent tzw. arabskiego korpusu bezpieczeństwa z tego odcinka, a to doprowadziłoby do bezpośredniej konfrontacji między siłami konserwatywnymi a lewicowymi w centrum Bejrutu.

Opad z chińskiej eksplozji nuklearnej nad USA

Szef stanowej służby radiologicznej w stanie Pensylwania, Harrisburgu poinformował, że w stanie tym stwierdzono duże natężenie opadu nuklearnego, będącego następstwem chińskiej eksplozji jądrowej, przeprowadzonej 26 września br. Napromienowanie stwierdzono w wodzie deszczowej, w kurzu i na śniegach. Władze zapełowały do ludności o dokładne spiętkowanie spożywanych warzyw. Zapowiedziano podjęcie dalszych kroków, ponieważ stwierdzono już radioaktywność w mleku krów.

Pierwsze sygnały opadu pochodziły z monitorów zainstalowanych w elektrowni nuklearnej w Peach Bottom na pograniczu stanów Pensylwania i Maryland. Badania potwierdziły, że wzrost radiacji pochodzi z zewnątrz i ma swoje źródło w atmosferze. Ustalono ponad wszelką wątpliwość, że źródłem chmury radiacyjnej była chińska eksplozja jądrowa w rejonie Lob Nor. Nastąpienie radiacji stwierdzono również w sąsiednich stanach New Jersey, Nowy Jork, Delaware i Connecticut.

Katastrofalne przerwanie zapyry wodnej w Kolumbii

Jak poinformowały władze kolumbijskie, według wstępnego bilansu, 50 osób zginęło w nocy z wtorku na środę w wyniku przerwania zapyry wodnej w miejscowości Fajardo, w środkowej części Kolumbii. Przerwanie zapyry spowodowane zostało gwałtownymi powodziąmi i obsunięciem się ziemi. Ponad 30 osób odniosło rany, a 20 uznano za zaginione.

W dniu 3 października 1976 r. zmarł
PROFESOR NADZWYŻAJNY DOKTOR NAUK MEDYCZNYCH
KAZIMIERZ SROCYŃSKI
długoletni kierownik i Kliniki Chorób Dzieci i były dyrektor Instytutu Pediatrii Akademii Medycznej w Łodzi. W Zmarłym pediatra polska utraciła wybitnego specjalistę, cenionego i ofiarnego lekarza oraz bardzo zasłużonego nauczyciela akademickiego i społecznika.
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 października 1976 r. o godz. 15 na Cmentarzu Komunalnym.
Zegnąjąc z głębokim żalem naszego wychowawcę i przyjaciela, wyraży serdecznego współczucia Rodzinie składają:
DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA oraz WSZYSCY PRACOWNICY INSTYTUTU PEDIATRII AKADEMII MEDYCZNEJ W ŁODZI

SPORT • SPORT • SPORT • SPORT

Pierwszy egzamin przed meczem w Porto Polska - Rumunia B 2:1 (2:0)

Rozegrane wczoraj na stadionie międzynarodowej polskiej kadry piłkarskiej z drugą reprezentacją Rumunii zakończyło się skromnym zwycięstwem „biało-czerwonych” 2:1 (2:0).

Bramki zdobyli dla Polski: OGAZA (w 15 min.) i TERLECKI (w 32 min.), dla Rumunii — T. ZAMFIR (w 87 min.).
Spotkanie prowadził Scheuler (NRD), widzów ponad 25 tys.

Spośród 18 „wybrańców”, powołanych na dwudniowe zgrupowanie w Rembertowie, trener polskiej reprezentacji — J. Gmoch wypróbował na łódzkim stadionie szesnastu. W pierwszej połowie wystąpili: Kulik, Rzesny, Zmuda, Rudy, Kasztelan, Kasperczak, Lato, Masztaler, Ogaza, Deyna, Terlecki. Po przerwie za Zmudę wszedł na boisko Maculewicz, Rudego zastąpił Galant, Kasztelana — Kozłowski, Ogazę — 73 min. — Mazur i Deynę — 65 min. Bolek. Nie zagrał jedynie chory Szarmach oraz rezerwowi bramkarz — Zemojtel.

Nie padł na łódzkim stadionie grad bramek, które powinni zdobyć — jak tego życzył sobie chyba każdy z sympatyków futbolu — nasi piłkarze. Trzeba jednak mieć na uwadze fakt, że pojedynkę z Rumunią trener Gmoch potraktował jako sprawdzian przydatności poszczególnych kadrowców, z któ-

Druga porażka mistrzyń Polski

Nie wiedzie się mistrzyniom Polski, siatkarkom CHKS w turnieju, zorganizowanym we własnej hali. Po porażce w pierwszym dniu z warszawską Spójnią, wczoraj CHKS musiał uznać wyższość sosnowieckiego Piomienia, przegrywając 3:0 (5:15, 11:16, 6:15). Na słaby występ CHKS miał decydujący wpływ brak chęci i motywacji (zapalenie wyrostka), a także niedyspozycja Sko neckiej, Rogali i Zolnierkiewicz (grały z wysoką temperaturą).
Nie zawiodły natomiast siatkarki Startu, wygrywając ze Spójnią 3:0 (15:13, 15:10, 15:13).
Dziś w ostatnim dniu turnieju grają: Piomień — Spójnia (godz. 16.30) i Start — CHKS.

Uliczne kryterium w Zdunskiej Woli - odwołane

Jak poinformowali nas wczoraj działacze OZKO, z powodu nieprzezwidywanych trudności organizacyjnych, odwołane zostało niedzielne (10 bm.) kryterium kolarskie w Zdunskiej Woli.
Przy okazji informujemy, że w dn.

Włóknarz - AZS Gdańsk 12:6

W rozegranym wczoraj w Łodzi meczu I ligi w tenisie stołowym Włóknarz wygrał z gdańskim AZS 12:6.
Punkty zdobyli dla gospodarzy: S. Frączyk — 4, Z. Frączyk — 3, Ozimek — 3, Jędrzak — 1 oraz pozostałe w deblach. Dziś rewanż o godz. 17.

W wypowiedzi J. Gmocha dość jasno wynikało, że niemal pewnym kandydatem na wyjazd do Porto jest lewoskrzydłowy EKS — Terlecki, który na tie swoich partnerów wypadł jak najkorzystniej. Wydaje się, że duże szanse ma także Bolek, który jest na dobrej drodze do wygrania pojedynku o paszport z Deyną. Wiadomo też, że J. Gmoch nie skorzysta z pomocy Gadochy oraz Labańskiego.

Plany obserwatorów meczu był trener reprezentacji Portugalii — Jose Pedroto. Jego zdaniem Polacy nie zdemontowali wszystkich swoich możliwości, stwierdzając jednak, iż będą groźnym przeciwnikiem, choć nie przewiduje osobiste porażki w Porto.

W Biłystoku rozpoczął się wczoraj turniej koszykarek inauguracyjny rozgrywkę pierwszoligowe. Koszykarki EKS po wyrównanej walce odniosły zwycięstwo nad poznanską Olimpią 72:68 (38:34). Dziś grają z AZS Poznań.

W pozostałych meczach biłostockiego turnieju padły wyniki: AZS (W-w) — Spójnia (Gd.) 62:58, Wiśła — Włóknarz (B) 101:59, Polonia — Stomil 82:63, AZS (P) — Lech 92:73.

W drugiej kolejce spotkań ekstraklasę mężczyzn EKS przegrał we we własnej hali z warszawską Polonią 62:80 (30:37). Najwięcej punktów uzyskali dla EKS: Krajewski — 23 i Zarzycki — 16, dla Polonii: Pasiorowski i Raczek po 22, Dziś rewanż o godz. 18.

Wyniki pozostałych spotkań: Resovia — Wisła 78:80, Górnik (Wib) — Lech 82:83, Spójnia — Wybrzeże 72:77, Lublinianka — Start 62:83, Gwardia — Śląsk 69:89.

W turnieju drugoligowym koszykarek (grupa północna) rozgrywanym w Stalowej Woli widzów przegrał z pabianickim Włóknierzem 63:68 (19:33).

W NIEDZIELĘ FINAŁ ŻUŻLOWEGO SEZONU Liczymy na udany finisz gwardzistów

o chudych latach, tegoroczny sezon żużlowy łódzkiej Gwardii należy uznać za udany. Podczas gdy w poprzednich latach łódzka drużyna pełniła niemal rolę statowego dostarczyciela punktów dla rywali, plasując się w ogonie tabeli II ligi, w tym roku zapisała na swym koncie szereg miłych niespodzianek. Nie bez wpływu na dobrą postawę gwardzistów w tegorocznych rozgrywkach miało zaangażowanie doskonałego szkoleniowca — mgr S. Kwoczały. Pod jego wodzą żużlowcy odnieśli szereg zwycięstw z przeciwnikami, którzy uchodzili dotychczas za zdecydowanie lepszych faworytów. Dzięki sukcesom odnoszonym zarówno na torze łódzkiego Orła jak i w meczach wyjazdowych Gwardia ma szansę zakończenia tegorocznych bojuw II-ligowych na trzecim miejscu w tabeli. Pod warunkiem, że podopieczni S. Kwoczały rozstrzygną na swoją korzyść ostatni tegoroczny mecz z Unią (Tarnów). Odbędzie się on w nadchodzącą niedzielę na torze Orła przy ul. 22 Lipca, początek o godz. 15.

Tarnowski zespół wyprzedza Gwardię dwoma punktami, jeśli łódzianie wygrają niedzielny mecz różnicą przynajmniej 40 punktów zakończy rozgrywki na trzecim miejscu w tabeli. Jak z tego widać niedzielny pojedynek Gwardia — Unia zapowiada się wyjątkowo interesującym. Przy pominięciu, że w dotychczasowych trzech meczach z Unią gwardziści wygrali tylko na łódzkim torze (51:44) przegrywając dwukrotnie na wyjeździe (42:54 i 38:56). Na słabszą postawę naszego zespołu dość decydujący wpływ miały liczne defekty motocykli.
Miejmy nadzieję, że w niedzielę Gwardia reprezentuje się z jak najlepszej strony i odniesie zasłużone zwycięstwo, dając jej wspomniane wyżej trzecie miejsce. Nasi zawodnicy wyjątkowo starannie przygotowują się do niedzielnego pojedynku, zapowiadając ostrą i nieustępliwą walkę od pierwszego do ostatniego biegu. A skoro tak nie pozostaje nam nic więcej jak tylko podać skład obu zespołów.
UNIA: Wardzala, Kajnowicz, Gawelczyk, Sadowicz, Chrupek, Kepowicz, Dobeck, Wojtanowski.
GWARDIA: Zerdziński, Laliński, Jatkowski, Gortat, Janczuro, Kwiatkowski, Pakulski, Witwicki. Przy ustalaniu ostatecznego składu trener Kwoczała weźmie pod uwagę prawdopodobnie też Jadera.
Spodziewając się rekordowej frekwencji (nie brakuje w naszym mieście sympatyków „czarnego sportu”) Gwardia zorganizowała przedprzedaż biletów, które można zakupić w sekretariacie klubu (al. Kościuszki 73). (wró.)

Zwycięstwo pań, porażka panów

W Biłystoku rozpoczął się wczoraj turniej koszykarek inauguracyjny rozgrywkę pierwszoligowe. Koszykarki EKS po wyrównanej walce odniosły zwycięstwo nad poznanską Olimpią 72:68 (38:34). Dziś grają z AZS Poznań.

W pozostałych meczach biłostockiego turnieju padły wyniki: AZS (W-w) — Spójnia (Gd.) 62:58, Wiśła — Włóknarz (B) 101:59, Polonia — Stomil 82:63, AZS (P) — Lech 92:73.

W drugiej kolejce spotkań ekstraklasę mężczyzn EKS przegrał we we własnej hali z warszawską Polonią 62:80 (30:37). Najwięcej punktów uzyskali dla EKS: Krajewski — 23 i Zarzycki — 16, dla Polonii: Pasiorowski i Raczek po 22, Dziś rewanż o godz. 18.

Wyniki pozostałych spotkań: Resovia — Wisła 78:80, Górnik (Wib) — Lech 82:83, Spójnia — Wybrzeże 72:77, Lublinianka — Start 62:83, Gwardia — Śląsk 69:89.

W turnieju drugoligowym koszykarek (grupa północna) rozgrywanym w Stalowej Woli widzów przegrał z pabianickim Włóknierzem 63:68 (19:33).

Komunikat Toto

W zakładach Dużego Lotka z dnia 3.10. 1976 r. stwierdzono:

LOSOWANIE I
4 rozw. z 5 traf. prem. 248.524 zł, 110 rozw. z 5 traf. zwykły, po ok. 9.000 zł, 5.389 rozw. z 4 traf. 276 zł, 91.951 rozw. z 3 traf. 16 zł.

LOSOWANIE II
1 rozw. z 6 traf. 834.805 zł, 174 rozw. z 5 traf. po ok. 9.500 zł, 5.663 rozw. z 4 traf. 442 zł, 74.549 rozw. z 3 traf. 44 zł.

MALY LOTEK
LOSOWANIE I
11 — 24 — 27 — 32 — 35
numer banderoli 342458

LOSOWANIE II
4 — 17 — 23 — 34 — 35
numer banderoli 462405

EXPRESS LOTEK
6 — 31 — 42 — 45 — 47

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 października 1976 roku zmarł
PROF. DR MED.
KAZIMIERZ SROCYŃSKI
były kierownik i Kliniki Pediatrii Instytutu Pediatrii AM w Łodzi, Katedry Pediatrii WAM, członek honorowy Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, wieloletni przewodniczący Oddziału Łódzkiego i członek Zarządu Głównego Polskiego Towarzystwa Pediatrycznego, redaktor „Przeglądu Pediatrycznego”, nauczyciel i wychowawca wielu pokoleń pediatrów, wielce zasłużony dla rozwoju pediatrii w Łodzi.
ODDZIAŁ ŁÓDZKI POLSKIEGO TOWARZYSTWA PEDIATRYCZNEGO I REDAKCJA „PRZEGLĄDU PEDIATRYCZNEGO”.

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 3 października 1976 roku zmarł, przeżywszy lat 63

W dniu 5 października 1976 r. zmarła, przeżywszy lat 63

S. + P.
WACŁAW STAROSTA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 października br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza św. Wojciecha na Kurczakach.
RODZINA

S. + P.
DANUTA DROŻYŃSKA
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 października br. (piątek) o godz. 14 z kaplicy św. Józefa przy ul. Ogrodowej, o czym powiadamia
RODZINA

W dniu 4 października 1976 r. zmarła, po długich i ciężkich cierpieniach, w wieku lat 78, nasza kochana Mamusia i Babcia

Wyraży głębokiego współczucia
KOL.
IRENIE DĘBICKIEJ

S. + P.
FRANCISZKA SULEJEWICZ
Pogrzeb odbędzie się dnia 8 października br. o godz. 15.30 z kaplicy cmentarza przy ul. Ogrodowej. O smutnym tym obrzędzie powiadamiają
CORKI, ZIĘCIEWIE I WNUK

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października 1976 r. odszedł od nas
MGR FARM.
HENRYK BARTOSZEK
wieloletni kierownik Apteki nr 23, wyróżniony Odznaką Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia. W Zmarłym tracimy wspaniałego Kolegę i Przyjaciela.
KIEROWNICY APTEKI M. ŁODZI

PODZIĘKOWANIE
Personelowi pedagogicznemu Szkoły Podstawowej w Planku, Pani Grażynie Sztyndlerowej, Siostram oraz wszystkim Znajomym za okazaną pomoc, wsparcie i udział w uroczystościach pogrzebowych
S. + P.
JADWIGI BARAŃSKIEJ
ta droga składają najserdeczniejsze podziękowania
MAŻ I CORKI

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 4 października 1976 r. odszedł od nas
MGR FARM.
HENRYK BARTOSZEK
wieloletni kierownik Apteki nr 23, wyróżniony Odznaką Wzorowego Pracownika Służby Zdrowia. W Zmarłym tracimy wspaniałego Kolegę i Przyjaciela.
KIEROWNICY APTEKI M. ŁODZI

PRYWATNA SPRAWA HYDRAULIKA

Sukcesy życiowe ludzi dobrej roboty pobudzają wyobraźnię, skłaniają do weryfikacji własnych dążeń i aspiracji, do podnoszenia przysłowiowej poprzeczki. Do jakich jednak refleksji mogą skłonić marni pracownicy, pozbawieni jakichkolwiek ambicji i pragnień, żyjący z dnia na dzień?

W kinie jak w życiu

O tóż taki bardzo interesujący portret nieroba zrealizował w swym najnowszym filmie „Afonia” mistrz radzieckiej komedii obyczajowej, Georgij Danielija. Zdawać by się mogło, że ta opowieść o hydrauliku-piżaczu, wyeksplloatowana do granic możliwości w setkach satyrycznych opowiadań, nie ma żadnych szans u widza, z autopsji przecież znającego wady „usług dla ludności”. A jednak reżyser stworzył dzieło pozwalające, w pogardzanym zazwyczaj i ośmieszonym typie nieudacznika, dostrzec nuty tragiczne. Z najbardziej wesołych scenek przebiega gorzka prawda o zmarnowanym życiu wesołka holdującego jedynej zasadzie: „śmierć frajerom”.

No bo tak toczy się ten Afonowy żywot, że i boki zrywać i głowę tuc o ścianę. Człowieczek owsem, sympatyczny, mający swoje marzenia o lepszym życiu, ale nieustannie rozmieniający je na drobne: trochę wygłupów, sporo kieliszków i niewielkich nadużyć. Tylko pozazdrościć takiemu, co robi mało i jakoś wychodzi na swoje... Wokół naszego bohatera tworzy się jednak pusty krąg: on nikogo nie potrzebuje i nikt nie potrzebuje jego. I tak film Danielii dociera do widza z prostą prawdą, że praca jest istotnym źródłem satysfakcji życiowych.

„Ale — powie ktoś — jeśli facet chce marnować swoje życie — jego sprawa. Każdy ma nadto własnych problemów, by zajmować się jakimś nieudacznikiem.

Pewnie i do takich wniosków doszedł kolektyw, w którym pracował nasz hydraulik. Pysnie pokazał reżyser zebranie, na którym usiłowano „wychować” Afonię-hydraulika. Oni mu o godności pracowniczek, on im o prawie do życia na swój sposób.

Oni — że źle pracuje i przynosi im wstyd, on na to, że jego postępowanie jest jego prywatną sprawą. Potem było coś o wolności osobistej, o niezależności.

Argument wolności osobistej — mocna broń. W poszukiwaniu silniejszej sięgnął do przedwyborczego wystąpienia I sekretarza KC PZPR E. Gierka w Sosnowcu, w marcu br.: „W naszym ustroju na wysokim już poziomie rozwoju sił wytwórczych, niedbała praca, lekceważenie obowiązków przestaje być sprawą prywatną, osobistą. Praca jednostki przesądza często o rezultatach zespołowych wysiłków”.

Prawdą czasów, w których żyjemy jest to, że cała pomyślność i dobrobyt kraju, jego rozwój gospodarczy opierają się w pierwszym rzędzie na efektywnej pracy jednostek. Ekonomiści wyliczyli, że w tym roku aż 96 proc. przyrostu produkcji przemysłowej miało swe źródło w zwiększonej wydajności pracy. Umieemy więc dobrze pracować i nie musimy się wstydić naszych osiągnięć. Są one wynikiem tego, że stawiamy sobie coraz wyższe wymagania.

„Ale o ile potrafimy wymagać od siebie, o tyle jesteśmy zbyt tolerancyjni wobec kiepskiej roboty innych. Nie innych w ogóle, ale innych — przyjaciół, znajomych, kolegów z własnego środowiska. Bo w ogólności oburzamy się na zjawisko złej roboty, ale w odniesieniu do osób konkretnych, z własnego otoczenia skłonni jesteśmy do pobłażliwości wedle zasady: żyj i daj żyć innym. Wciąż pilnujemy własnych interesów, żeby do nas nie mieli pretensji, a ci inni — nie chcą pracować, cóż, ich sprawa. Po co krzywdzić kolegę, jeśli chłop równy i sympatyczny. Jak choćby ten hydraulik?”

„Ale kto tu kogo krzywdzi? W ub. roku w budownictwie tylko w grupie robotników zatrudnionych bezpośrednio przy budowie lub montażu, liczba opuszczonych bez usprawiedliwienia roboczych godzin sięgała ok. 12 mln. W tym czasie można było zbudować 9 tys. mieszkań. Osiedle dla prawie 40 tys. osób!”

Całe osiedle — to już wielka sprawa, to już przemawia do naszej wyobraźni. A przecież ta wielkość jest sumą tych drobnych z pozoru wykroczeń, popełnianych przez ludzi, traktujących swe obowiązki wobec społeczeństwa jak nie przysługujące nasz hydraulik. Za zaniedbania w wielkich sprawach spieszymy obciążać dyrektorów, magistrów. Z drobnych niedbalstw łatwo rozgrzeszamy. O społecznej szkodzie tych niedbalstw przypominamy sobie wtedy, gdy godzą w nas bezpośrednio: na przykład wtedy, gdy — jak to uczynił Afonia, któremu nie chciało się robić po fajrancie — wyłącza nam w mieszkaniu wodę na 24 godziny.

Nie jestem za jakąś nagonką na hydraulików. Nie przekonują mnie na przykład metody stosowane w jednym z zakładów przemysłu dziewiarskiego, gdzie złych pracowników „odznacza się” żółtymi trójkątami, wywieszanymi na ich stanowisku pracy. Jeśli po trzech dniach nie nastąpi poprawa, żółty trójkąt zamieniany jest na czerwony, za co przewidziane są potrącenie premii regulaminowej. Potrącać premię — zgoda, ale zakładać ludziom blańskie czapki?

Potrzebne są pozytywne motywacje stosunku do pracy, potrzebny jest klimat powszechnego dla niej szacunku. A z tym nie jest najlepiej. Zastanówmy się bowiem, czy na niedbałe wykonywanie obowiązków i na tolerancję wobec tego zjawiska nie ma wpływu istniejące od lat w świadomości społecznej przekonanie, że praca jest koniecznością, sposobem zarabiania na życie, a nie tytułem do godności osobistej czy satysfakcji?

HALINA SZYPULSKA

MIEDZY STYCZNIEM A WRZEŚNIEM SKREŚLONO — NA MOCY DECYZJI RZĄDOWYCH — Z LISTY WYDATKÓW INWESTYCYJNYCH POZYCJE WARTO SIĘ DEMNAŚCIE I PÓL MILIARDA ZŁOTYCH. JAK OŚWIADCZYŁ OSTATNIO W SEJMIE PREMIER, ZAOSZCZĘDZONE W TEN SPOŚÓB KWOTY PRZEZNACZONO NA BUDOWĘ BUDYNKÓW MIESZKALNYCH, OBIEKTÓW INWENTARSKICH, SŁOWEM, MATERIAŁY, KTÓRE MIAŁY POSŁUŻYĆ BUDOWIE NOWYCH HAL, TRAFIŁY NA RYNEK.

Jest to bardzo znamienita decyzja, dobrze charakteryzująca obecną i najbliższą politykę ekonomiczną i społeczną. 1976, 1977 i następane lata wymagają, aby bardziej niż kiedykolwiek skupić sprzęt, materiały, budowlańskie, na obiektach rozpoczętych przed rokiem czy dwoma laty, aby ściśle ograniczyć liczbę nowych, wprowadzanych do planu zadań. Wymaga tego interes społeczny, sytuacja rynkowa: tylko w ten sposób można szybko doprowadzić do obfitości atrakcyjnych towarów, jak telewizory kolorowe, praktycznie automatyczne, samochody osobowe, mieszkania. To oczywiście: gdy dochody ludności szybko rosną, wówczas szybkie budowanie i najszybsze uzyskiwanie efektów w postaci dobrego towaru staje się warunkiem powodzenia wszelkich programów społecznych.

„Aby uniknąć nieporozumień: cała robota inwestycyjna prowadzona jest sprawniej niż kiedykolwiek. Przeciętny cykl inwestycyjny jest dziś o 1/3 krótszy niż w roku 1971. Największe, najważniejsze obiekty buduje się sprawnie, bardzo sprawnie a nad przebiegiem prac czuwa Biuro Polityczne i Prezydium Rządu. Ale między innymi „sprawniej” niż kiedykolwiek a sprawnością w wymiarze bezwzględny zawarta jest przecież jeszcze możliwość nie być jakiejś poprawy. Jak to ująć w syntetycznym skrócie? E. GIEREK na mieleckim spotkaniu: „w działalności inwestycyjnej, mimo osiągniętego dużego postępu, wiele mamy jeszcze wspólnie do zrobienia”.

Skreślenie owych 17,5 miliarda złotych, to jeden z podjętych już i zapowiedzianych na przyszłość środków mających na celu unormowanie sytuacji w tym tak ważnym przekroju gospodarki. Siegnijmy raz jeszcze do protokołu spotkania z załogą mieleckiej WSK. W odpowiedzi na pytanie o porządkowanie tego działu i przyczyny napięć i sekretarz wyjaśnił, że nadal występuje tendencja do nadmiernego rozwijania inwestycyjnego frontu. „W wyniku nacisków ze strony resortów, zjednoczeń, władz terenowych, podejmuje się inwestycje, z których każda jest najszybciej pilna i potrzebna — tego nie negujemy — lecz które tworzą łącznie program przekraczający możliwości gospodarki narodowej...”

Właśnie. Zastanówmy się przez chwilę nad skutkami nadmiernego rozdziału programu inwestycyjnego, niejako symbolizowanego przez te skreślone wydatki. Złotówka, miliard złotych, to przecież tylko pieniężny symbol zapotrzebowania na cement, żwir, armaturę, konstrukcje, pracowników i sprzęt montażowy. Tymczasem krajowy bilans materiałów nie zawiera luzów i jeśli by wydać te 17,5 mld zł ponad ustalenia planu, to gdzieś trzeba by zabrać z budowy pracowników, gdzieś zabrakłoby materiałów, a przez to wydłużyłby się czas budowy o rok lub dwa. A na to już nie można sobie pozwolić, gdyż i tak roboty prowadzone są jednocześnie na prawie 20 tys. placów.

Potęgowane w ten sposób zapotrzebowanie na siłę roboczą



wzmaga ponadto napięcie na rynku pracy powodując, w skrajnych przypadkach podkupywanie pracowników, no i wydatek pieniędzy na płace, które nie znajdują pokrycia w atrakcyjnych towarach. Tak więc niepoohamowane, nieformalne inwestowanie (a dopuszcza się przy tym, dla zacementowania o plan, manipulacji moralnie dwuznacznych, łącznie z zanizaniem wartości planowanych robót) dezorganizuje gospodarkę, wymaga napięcia, działa przeciw planowanej poprawie jakości życia.

I na mieleckim spotkaniu, i w Sejmie padła zapowiedź zdecydowanych działań zmierzających do utrzymania dyscypliny inwestycyjnej. Znaczy to, że na pierwszych miejscach listy spraw najważniejszych znajdują się znów inwestycje modernizacyjne, tańsze przeciętnie o 1/4 od budowy całkiem nowych obiektów, że kwestia wykorzystania istniejącego już majątku — co w wielu przypadkach pozwoli zrezygnować z inwestowania — ponownie stanie się przedmiotem zainteresowania powszechnego.

„Za każdym z tych tematów kryją się przecież sumy wielomiliardowe, które można wykorzystać dla rozbudowy kraju społecznie uzasadnionej. Oto cały nasz przemysł w ciągu pięciu lat powiększył wskaźnik zmianowości zaledwie o 0,13 — do 1,7. Gdyby wprowadzić dwuzmienność, to teoretycznie biorąc, dzienna wartość produkcji wzrosłaby w zasadzie bez wydatków inwestycyjnych o 22 procent.

Bywało w przeszłości, że w połowie planu pięcioletniego stwierdzano wydatki takiej części funduszu, iż konieczne stawały się radykalne cięcia w programie inwestycyjnym. Obecnie zarówno wyższa skuteczność środków ekonomicznych, jak też wzmożony nadzór partyjny i państwowy nad całą sferą inwestowania usuwają niebezpieczeństwo takiego zagrożenia. Według obecnych ocen wzrost nakładów inwestycyjnych w okresie styczeń — wrzesień wynosi, po dokonaniu skreśleń, zaledwie 4,5 procent wobec 13,5-procentowej zwykłej wydatków, zanotowanej w tymże okresie roku ubiegłego. Tak więc obcinając wydatki nadmierne, zdołano częściowo rozładować napięcie. Polityka skupiania wydatków, ochrony społeczeństwa i gospodarki ma być prowadzona z całą stanowczością i w roku przyszłym.

Nie stać nas bowiem na finansowanie każdego wydatku, gdyż starcza tylko na najpotrzebniejsze. Nie ma w skali całej gospodarki przymusu wybierania: budynki albo hale. Wszelka działalność na rzecz człowieka wymaga zwiększenia przemysłowego potencjału. Ale też wszelkie próby naruszenia ustalonych w planie proporcji wyrażają się w sferze konsumpcji. I dlatego we wszystkich tych przypadkach wznośnienie budynków mieszkalnych ma pierwszeństwo przed stawianiem fabrycznych hal. Ta prawda będzie jeszcze z pewnością powtarzana przy układaniu planu na rok 1977 i na całe pięcioletcie.

R. Lencewicz

W całym kraju trwają wybory sędziów i członków kolegiów do spraw wyroczek. Do końca października rady narodowe wybiorą na nową kadencję 1977—1980 60 tysięcy sędziów i 70 tysięcy członków kolegiów.

Nowo wybrani — zwyczajni ludzie, w większości nie mający dotychczas nic wspólnego z sądownictwem, na cztery lata obejmą nadór odpowiedzialne funkcje, zobowiązujące ich do orzekania o winie i karze. Rozpoznawanie spraw sądowych z udziałem sędziów stanowi zasadę konstytucyjną i zgodnie z nią sądownictwo ma w zakresie orzekania równe uprawnienia z sędziami zawodowymi. Biorą oni udział w rozpoznawaniu ogromnej większości spraw cywilnych i karnych.

Odpowiedzialna praca sędziów

W dotychczasowej kadencji 1971—1976 (przedłużonej przez Sejm o rok z uwagi na reorganizację terenowych organów władzy i administracji państwowej) z udziałem sędziów sądy rejonowe (powiatowe) rozpoznały ok. 75 proc. spraw karnych. W sądach wojewódzkich i instancji w zasadzie wszystkie sprawy karne rozpoznawane były z udziałem sędziów. W składach sędziowskich rozpoznawane są również prawie wszystkie sprawy cywilne, zaś w sądach dla nieletnich ok. 60 proc. spraw.

W pierwszej instancji sprawy sądowe rozpoznawane są z reguły przez jednego sędziego zawodowego oraz dwóch sędziów. Sprawy o przestępstwa zagrożone karą śmierci zawsze w pierwszej instancji rozpoznawane są przez dwóch sędziów zawodowych i trzech sędziów.

Zasada równoprawności sędziów zawodowych i sędziów jest w pełni realizowana. Jak dowodzi praktyka sądowa, opinie sędziów mają przy orzeczeniach sądów istotne znaczenie. Nie chodzi tu bynajmniej o przeciwstawianie stanowiska sędziów zawodowych poglądom reprezentowanym przez sędziów. Bywa co prawda i tak, że jeden z sędziów nie zgadza się z zdaniem sędziego i drugiego sędziego. W tym przypadku może zgłosić tzw. votum separatum, czyli swe zdanie odrębne. Orzeczenia zapadają na podstawie bezwzględnej większości głosów w zespole orzekającym i są orzeczeniami sądu, a nie sumą jednostkowych decyzji.

A zatem nie przeciwstawienie, ale współpraca, w wyniku której sądowy sędzia blisko zaznajamia się ze społecznym poczuciem sprawiedliwości w różnych środowiskach i warstwach społecznych. Mówiąc po prostu, sąd w takim

składzie ma więcej danych umożliwiających wydanie prawidłowego orzeczenia. Nasuwa się pytanie, czy ludzie, nie mający odpowiedniego przygotowania prawniczego, mogą podjąć tak odpowiedzialnym obowiązkiem? Właśnie z myślą o tym dla sędziów organizuje się obowiązkowe systematyczne szkolenie, a ci, którzy mają czas i ochotę, mogą brać udział w szkoleniu nadobowiązkowym w wybranych dziedzinach. Ponadto wydawane są popularne publikacje, ułatwiające

kształcenie wyższe posiadało 10,5 proc. sędziów, średnie — 44,4 proc. Najliczniejszą grupą byli ludzie w przedziale od 31 do 60 lat — 80,3 proc. Członków PZPR było 48,7 proc., a bezpartyjnych 40,6 procent.

Zgodnie z ustawą, sędziowie powinni uczestniczyć w orzekaniu przynajmniej 12 razy w roku. Praca ta zabiera mu więc sporo czasu, zważywszy, że oprócz udziału w posiedzeniach sądu musi się on do rozpoznawania spraw przygotować. Wielu sędziów pełni przy tym dodatkowe funkcje — np. społecznych kuratorów sądowych, członków komisji pojeźdźczych. Praca ta może w pewnym stopniu koludować niekiedy z obowiązkami zawodowymi, ale przy dobrej współpracy sądu z zakładami pracy, zatrudniającym sędziów, trudności te są do pokonania. Nie jest to zresztą cena wysoka w stosunku do korzyści społecznych.

L. Dąbrowski

sędziom wykonywanie obowiązków.

Niezależnie jednak od problematyki prawnej, w każdej sprawie ogromną rolę odgrywa ocena podłoża społecznego. I tutaj właśnie szczególnie wartościowy jest głos sędziów.

Kandydatom na sędziów stawia się bardzo wysokie wymagania moralne i intelektualne. Powinni to być ludzie światli, o szerokich horyzontach, wrażliwi na sprawy społeczne, powinni cieszyć się zaufaniem swego środowiska. Powinni również prezentować możliwość szerokiego wachlarza zawodów, należąc do różnych warstw społecznych. W dotychczasowej kadencji ok. 26 proc. stanowili robotnicy, 8,5 proc. rolnicy, 52,5 proc. inteligencja pracująca. Wy-

Nowo wybrani sędziowie przystępują do pełnienia swych odpowiedzialnych funkcji 1 stycznia 1977 roku. Już dziś jednak z pełnym przekonaniem przylączyć się można do słów przewodniczącego Rady Państwa Henryka Jabłońskiego, który w liście do przewodniczących rad narodowych stopnia wojewódzkiego, inicjującą kampanię wyborczą sędziów ludowych, pisał: „... proszę o przekazanie za Waszym pośrednictwem moich najlepszych życzeń wszystkim nowo wybranym sędziom i członkom kolegiów, aby ich praca była źródłem osobistej satysfakcji i przyczyniła się do dalszego pożytecznego rozwoju naszego kraju”.

Fabryka maszyn górniczych i urządzeń w obwodzie magadańskim Jakuckiej ASRR. Na zdjęciu: wydział produkcji taśm górnictwowych.

CAF — TASS



WYPŁATA ŚWIADCZEŃ NA WYPADK ŚMIERCI

A. K.: Mój mąż pracuje jako hydraulik w prywatnym zakładzie. W tym roku zmarł mój ojciec. Czy przysługuje mi wypłata z PZU zasiłku pogrzebowego? Po jakim czasie sprawa ulega przedawnieniu?

RED.: Z wyjaśnień Państwowego Zakładu Ubezpieczeń wynika, że niemal wszystkie zakłady pracy na terenie kraju korzystają z prowadzonych przez PZU grupowych ubezpieczeń na wypadek śmierci. Zapewniają one natychmiastową wypłatę świadczeń pieniężnych w wypadku zgonu pracownika lub członka rodziny.

Ogólne warunki tego ubezpieczenia zatwierdzone przez ministra finansów postanowieniem z dnia 7. VIII 1973 r. przewidują, że ubezpieczeniem mogą być objęte również osoby zatrudnione w prywatnych zakładach. Jednakże pod warunkiem, że właściciel zakładu wystąpi z wnioskiem do PZU o objęcie ochroną ubezpieczeniową zatrudnionych osób.

Zasadą jest, że w prywatnych zakładach handlowych, usługowych, rzemieślniczych i wytwórczych, ubezpieczeni mogą być tylko stały pracownicy, zatrudnieni na podstawie pisemnej umowy o pracę, pobierający uzgodnione pobory na podstawie listy płac. Natomiast nie mogą być ubezpieczeni właściciele zakładów, ani też członkowie rodziny, pracujący na zasadach współwłasności, lub dorywczo w okresie wzmożonej pracy lub choroby właściciela.

Jeśli właściciel zakładu, który zatrudnia pani męża, posiada umowę ubezpieczenia grupowego rodzinnego i z listy wynagrodzeń potrąca składki i następnie przekazuje je do PZU (nie należy mylić ze składkami przekazywanymi do ZUS), to w takiej sytuacji mężowi przysługują świadczenia z PZU. Rozszczenia z umowy ubezpieczeniowej przedawniają się z upływem 3 lat. Bieg przedawnienia rozpoczyna się od dnia, w którym rozszczenie stało się wymagalne, tj. od daty śmierci członka rodziny. (g)

NTU 303-04 odpowiada

ZASTĘPSTWO KIEROWNIKA

K. W.: Jestem sprzedawczą w jednym z łódzkich sklepów. Pracujemy we dwie z koleżanką, która jest kierowniczką i otrzymuje wyższe o 500 zł uposażenie oraz 400 zł dodatku funkcyjnego. Natomiast mój dodatk wynosi tylko 200 zł. Kierowniczką już trzech tygodni choruje. Czy za jej zastępstwo nie powinniśmy otrzymać dodatkowego wynagrodzenia?

RED.: Z treści listu wynika, że ma pani angaż zastępcy kierownika sklepu i otrzymuje za to odpowiednie wynagrodzenie, właśnie ten 200-złotowy dodatk. Zastępstwo kierowniczką należy zatem do pani obowiązków. Dlatego też nie ma podstaw, aby żądać dodatkowego wynagrodzenia za zastępstwo.

Przepis o dodatkowym wynagrodzeniu osób, którym zlecono zastępowanie kierownika, dotyczy pracowników, nie będących uprawnionymi zastępcami. I to w przypadku, gdy zastępstwo trwa dłużej niż trzy miesiące. (g)

RAZ SPRZEDANY BILET

W. G.: Nabyłem w przedsprzedaży dwa bilety do kina. Tak się jednak złożyło, że musiałem tego dnia zrezygnować z zaplanowanej rozrywki. Na pół godziny przed seansem udałem się więc do kina i poprosiłem kasjerkę o przyjęcie biletów z powrotem i zwrócenie mi pieniędzy. Odmówiła, twierdząc, że tego rodzaju manipulacji czynić jej nie wolno. Ponieważ spieszyłem się, nie udało mi się sprzedać biletów na własną rękę i straciłem kilkadziesiąt złotych. Rad bym zatem wiedzieć, jak w podobnej sytuacji powinni znaleźć się kasjerka i klient, aby i przepisom stało się zadość i klient nie ponosił niepotrzebnych strat?

RED.: Jak wyjaśnia Okręgowe Przedsiębiorstwo Rozpoznawania Filmów kasjerom nie wolno przyjmować do ponownej sprzedaży już sprzedanych biletów. Jest to żelazna zasada i stosuje się ją wszędzie. Natomiast możliwość podjęcia decyzji zwrotu pieniędzy za bilet mają kierownicy kin i do nich w razie zaistnienia podobnych sytuacji powinni zwracać się kinomani. (h)

PO POWROTCIE Z WOJSKA

R. L.: Syn po skończeniu technikum został powołany do odbycia zasadniczej służby wojskowej. Po skończeniu jej od razu zgłosił do tutejszego urzędu zatrudnienia, ale ma kłopoty z otrzymaniem skierowania do pracy w swojej specjalności. A tu za kilka dni mija miesiąc odkąd jest znowu w domu. Obawiamy się, czy nie spowoduje to utraty uprawnień do zaliczenia czasu odbytej służby wojskowej do okresu zatrudnienia. A przecież od długości okresu zatrudnienia zależą różne przywileje. Wiec co zrobić?

RED.: Niepokój państwa jest nieuzasadniony. Przepisy nie są bowiem tak rygorystyczne. Paragraf 7 rozporządzenia Rady Ministrów z 20 marca 1975 r. (Dz. U. nr 10) w sprawie szczególnych uprawnień żołnierzy i ich rodzin reguluje kwestię zaliczeń następująco:

"Żołnierzy, którzy z ważnych przyczyn nie podjął poprzedniego zatrudnienia albo przed powołaniem do służby nie był zatrudniony, wlicza się czas odbywania służby wojskowej do okresu zatrudnienia w zakresie uprawnień określonych w § 5 ust. 7, jeśli w ciągu 30 dni od dnia zwolnienia ze służby wojskowej zgłosił do urzędu właściwego terenowego organu administracji państwowej wniosek o skierowanie do pracy i na podstawie tego skierowania podjął pracę albo podjął pracę w tym terminie bez skierowania tego urzędu". (h)

TRZYMAĆ FASON!

nie znoszącym sprzeciwu i zażądała dokumentów. Na moment odebrała mi moją, w tym czasie funkcjonariuszka zdążyła wyłowić dwóch następnych amatorów jazdy na gapie; mimo iż próbował się z nią handryczyć — sprawnie przytrzymała ich za kieszenie (niezły sposób: ktoś zaryzykuje ucieczkę za cenę reperacji rozprutej marynarki, zwłaszcza w dobie tak wspaniale rozwiniętych usług krawieckich), a następnie odezwała się do mnie z triumfem: „Widzi pan, przetrzymaliśmy już cały przystanek?”. Istotnie, autobus (którym wystartowałem przy zbiegu ulic Piotrkowskiej i Tuwima) zbliżył się już do przystanku przed Handlowym Domem Dziecka.

Należność uregulowałem w terminie, przekazując wyznaczoną kwotę na konto MPK. Sądze, że w pewnej mierze przychyliłem się do złagodzenia deficytu przedsiębiorstwa, który to deficyt jest większy niż nam się zdaje, bo przecież nie każdego, kto jedzie bez biletu, da się przytrzymać za kieszeń. Mając teraz te przygody już poza sobą (emocje wynikające ze zubożenia mnie o 50 złotych nie były znowu tak duże), chciałbym wyrazić opinię niejednego z naszych czytelników, a także własną. Otóż dostrzegane gołym okiem jest zaostrenie ostatnio rygorów kontroli, owo jej staranie o mandat za wszelką cenę. Pasażerowi nie daje się pardonu już prawie u wejścia.

Jest najzupełniej oczywiste, iż należy ukarać każdego, kto naprawdę miga się przed zapłatą, ale robiąc swoje — trzeba to robić w rekawcach. Wiadomo, że bieda — ale trzeba trzymać fason.

Dla kontrastu opowiem co mi przyszło na myśl po obejrzeniu niedzielnego „Wieczoru z gwiazdą” w telewizji. Otóż gwiazda, nazwiskiem Michel Delpuch, o nazwa była nadszyczą skromnie, lecz z dyskretną elegancją. Facet miał na sobie krasiaste wdzianko (przed laty nosiła u nas takie bikińiarze, umundurowani z własnej woli w samodziół), jednak obłożone celfonem i dzięki temu błyszczące jak ostry smarkul zaparzonnych w idola. Wszyscy widzieli, że włożył to na gołe ciało, z czego wniosek, że nie stać go na koszulę, a przecież ile

winien trzymać fason w jakimś innym sposób. Nasz czytelnik Tadeusz B. szedł pewnego wieczoru ulicą Wojska Polskiego w Łodzi. Nagle podjechała karetka Pogotowia Ratunkowego, a jej kierowca zapytał: „Panie, gdzie tu ulica Sporna?”. Tadeusz B. jest zdania, że w takim fachu — nim się przystąpi do jego wykonywania — powinno się topografie miasta poznać na wylot. Jest to w końcu służba naglej potrzeby i rozpytywanie o drogę może doprowadzić do sytuacji, w której owa nagle pomoc okaże się już zbędna. Słowem — nauczyć się, żeby nie pytać. Trzymać fason!

Gdy mówimy „PKO”, niejako automa-

tycznie nasuwają się jeszcze dwa słowa: „pewność i zaufanie”. Tak zawsze myślał inny z naszych czytelników, Janusz W., aż pewnego razu w I Oddziale PKO w Łodzi złożył do wymiany zapisaną już do końca książeczkę oszczędnościową, a po trzydziestu dniach bezowocnego oczekiwania nowej (nie był w tym czasie bezczynny — upominał się, a jakże!) napisał do nas, że zwątpił, i że już mu się te dumne słowa z tym skrótem nie kojarzą. Nie będę tu cytować opisu starań Janusza W., ani jego komentarza (zainteresowana instytucja dowiódł się szczegółów w redakcji) — wszystko ładnie strzeższa się w leitmotiwie dzisiejszego felietonu: trzymać fason!

Wprawdzie przygody naszego czytelnika zdarzyły się jeszcze w okresie przygotowań do „Miesiąca oszczędzania”, ale taka firma powinna mieć klasę (i kasę, oczywiście) przez okragły rok.

JERZY SZELEWICKI

od i do CZYTELNIKÓW

Dwie reklamacje — dwa style

Sposobu na ukryte wady artykułów trwałego użytku nikt jeszcze nie znalazł. Ani klient, ani handel. Więc kupujemy na los szczęścia. Ale niekiedy odwraca się ono od nas i po nieważnie stwierdzamy, że wybrany z dwudziestu innych przedmiotów jest akurat tym, który powinniśmy byli ominąć z daleka. Tym bardziej, że przedsiębiorstwa zobowiązane odpowiednimi umowami do napraw gwarancyjnych bardzo nie lubią tych napraw. A, że klient nie lubi towaru wątpliwej jakości powstaje dość często konflikt trudny do rozwiązania. Nawet wtedy, gdy spór trafi na szersze forum, i gdy zdawałoby się troska o dobre imię instytucji powinna nakłaniać zakłady naprawcze do ustępstw.

Aby nie być gołotowym rozpatrzmy rzecz na przykładzie pewnej sprawy. Otóż sokowirówką, którą nabyła pani St. W. w lipcu ub. roku w ciągu 12 miesięcy tylko przez dwa miesiące nadawała się do użytku. Pozostałe miesiące stanowiła przedmiot nieustannego sporu między gwarantami, a klientką. Wreszcie nasza Czytelniczka znużona wzmawia niem jej, że czarne jest białe swróciła się ze skargą do dyrekcji „Argedu”. Ta zareagowała powołaniem kolejnego rzeczoznawcy, któremu udało się znaleźć i wadę w niesprawnym sokowirówce i lekarstwo na nią. Lekarstwem tym miała być wymiana pokrywy.

Dyrekcja „Argedu” powiadomiła o tym klientkę dodając, że zobowiązała już punkt przy ul. Broniewskiego do wymiany pokrywy. Działo się to w maju, ale wada nie została usunięta, bo polecenie dyrekcji jakimś dziwnym trafem nie dotarło do punktu. A u nas wiadomo — bez podkładki ani rusz. Próżno pani St. W. chodzila na ul. Broniewskiego przypominała i prosiła o telefoniczne uzgodnienie sprawy z dyrekcją.

Do kogo mam się teraz udać — pisze p. St. W. — aby odzyskać wydane przed rokami na rzecz zupełnie bezużyteczną pieniądze? Do producenta, wojewódzkiego wydziału handlu, czy tylko i jedynie do Ministerstwa Handlu i Usług? Tylko czy wypadła niepokoić ministerstwo pojedynczą reklamacją niesprawnego sokowirówki?

Więcej szczęścia przy naprawie swego nabytku miała inna nasza Czytelniczka pani H. B. — założona maszynistka, obywatelką dobrze z wszelkimi tajemnicami maszyina do pisania. Nie ustrzegło to jej jednak od zakupu maszyny z licznymi ustajnymi usterekami. Ujawniły się one stosunkowo szybko, bo już po dwóch dniach. Pani H. B. odwołała więc swego „Łuczniaka” do punktu naprawczego, do Zakładu Techniki Biurowej przy ul. Suwalskiej 16. Tam orzeczono konieczność wymiany kilku części i wyznaczono termin odbioru. Lecz jak nietrudno domyślić się, punkt terminu nie dotrzywał i usterek do końca nie usunął. Ponieważ maszyna stanowiła dla naszej Czytelniczki niezbędny warsztat pracy napisała o swych kłopotach do nas.

Interwencję redakcji, zarówno kierownictwo punktu naprawczego, jak i producent „Łuczniaków” potraktowali jednak inaczej niż „Arged”. Wyznaczyli dzień przybycia ekspertów do pani H. B. i w ustalonym dniu wydelegowali do mieszkania swej klientki fachowców z prawdziwego zdarzenia, którzy na miejscu usunęli niedomogi „Łuczniaka”.

dowiedzić o tym punkt naprawczy przy ul. Suwalskiej, a ten z kolei we własnym zakresie skontaktuje się z producentem, który od razu wydeleguje swoich przedstawicieli, celem ustalenia przyczyny i rozmiaru wady. Obiecano mi też — pisze z satysfakcją pani H. B. — że w przypadku gdyby ujawniła się w mojej maszynie jakaś istotna wada otrzymam nowego, pełnosprawnego „Łuczniaka”.

Dwie reklamacje. Obie niezbyt łatwe do załatwienia. Ale jakie odmienne podejścia do klienta zaprezentowały instytucje zainteresowane nimi. Tak jakby stały na dwóch przeciwstawnych sobie biegunach i realizowały odmienne ceoś się zaczęło może telefonicznie le. (h)

Z UKOSA

Historie z tej ziemi

Są rzeczy o których nie śniło się chyba filozofom. A najbardziej szokujące jest to, że dzieje to tworzą ludzie, których nikt nie posiadziłby o nadmiar fantazji i zdolności twórczych. Tymczasem czego to oni nie wymyślą.

W jednej bardzo znanaj i szanowanej instytucji wymyślili, że zatrudniona od trzech lat, na pół etatu emerytka musi udokumentować wysokie kwalifikacje moralne i zawodowe. Dalej więc żądał od starszej pani opinii z poprzednich miejsc pracy, świadectw z „uczelnij”, którą ukończyła przed pięćdziesięcioma laty i tym podobnych dokumentów świadczących że może nadal pełnić odpowiedzialną funkcję... sprzątaczką.

W innej trochę mniej już ważnej placówce, dział kadr zaczął wzmawiać swojej pracownicy, że wychowany przez nią pasierb nie jest dla niej dzieckiem, lecz zupełnie obcym człowiekiem. Toteż jeśli chce uczestniczyć w jego ślubie niech sięgnie do zwolnień w ramach urlopu wypoczynkowego. A ktoż ma jeszcze w październiku nie wykorzystany urlop?

Do zakładu, którego nazwy ze względu na dobro sprawy nie wymienię, rok temu na mocy porozumienia między zakładami miały przybyć nowi pracownicy. Bardzo dobry fachowiec. Miał on jednak też ambicję, że chciał być jeszcze lepszy i dlatego mimo obowiązków zawodowych i domowych od dwóch lat pilnie studiował osiągnięcia naukowe powyżej średniej. Otóż tego pracownika zaproszono w końcu września na poważną rozmowę i poradzono mu, aby się dobrze zastanowił. Nad czym? Nie zagadnienie, choćbyście myśleli nawet rok. Ni mniej ni więcej tylko nad rezygnacją ze studiów. A to z dwu powodów. Raz, że w zakładzie będzie reorganizacja, a po drugie, że tu nikt nie kierował go do studia.

W pewnym GS-ie zwolnili się dwa etaty kierowców konwojentów. Wiesz rozeszła się szybko, ale najszybciej zareagowali dwaj czytelnicy znani redakcji. Złożyli oni podanie i inne dokumenty, wyrabiali sobie książeczki zdrowia i wreszcie po miesiącu mieli już wszystko ładnie z kartą obiegową. Do przystąpienia do pracy niezbędny był tylko autograf prezesa. Poszli więc po ten autograf, ale go nie dostali, podobnie jak i posady, bo nagle pan prezes zauważył, że obaj kandydaci mają zbyt mały staż w zawodzie kierowcy. I wraz z całą dokumentacją i ważną kartą zdrowia odesłał ich do domu. Po miesiącu rozmów, starań i z kartą obiegową na dodatek. Historie może niepiękne lecz autentyczne. Jak samo urzędowe życie. (h)

Pieniądze biorą — butelek nie

Ilkroć wysyłamy do WSS „Społem” skargi naszych czytelników, że wciąż i bez przerwy, to w jednym, to w drugim sklepie, są „nabijani w butelkę”, otrzymujemy od tej samej placówki handlowej zapewnienia, że doloży staran, aby sytuacja uległa zmianie. Ale są to tylko zapewnienia.

W trzech punktach skupu opakowań, przy ul. Fornalskiej i Rekińskiej chcieliśmy sprzedać butelki. Odmówiono mi. Ale takie same butelki wzięto od zbiera-

czy. Co to właściwie ma znaczyć? Jakim prawem nas klientów naraża się na straty? — pisze zdenerwowana Czytelniczka.

I co na to „Społem”? Tak, oczywiście ich placówki są zobowiązane do skupu opakowań szklanych, lecz w obecnej chwili zmuszono są do ograniczenia skupu z powodu braków transporterów. Nagromadzone ilości opakowań w ciastnych zapleczach narażają osoby skupujące na straty materialne. A nas klientów, to nie? (g)

Październik

— miesiącem oszczędzania

O wszelkich formach działalności PKO, a zwłaszcza o wprowadzonych w br. innowacjach, informować będą naszych czytelników PRZY NTU 303-04

DZIS
w godz. od 10—11.30
główny specjalista
Oddziału Wojewódzkiego NBP
ROMAN OKRAKA
i naczelnik Wydziału
Oszczędności i Kredytów NBP
KAZIMIERZ SKRZETUSKI

M. in. mówić będą o:
● podniesieniu stopy procentowej,
● bonach lokacyjnych,
● nowościach konkursu „300”
● najkorzystniejszych formach oszczędzania

MPK wyjaśnia

Kidrego dnia Czytelniczka zadała nam pytanie: czy kierowcom, prowadzącym autobusy MPK, wolno palić w pojeździe?

Wątpliwości Czytelniczki rozstrzygnęła dyrekcja MPK. Otóż kierowcom nie wolno palić w autobusach. Inż. L. Zał, zastępca dyrektora dla samochodów przyrzeka, że na narażonych będzie uciąć przypominał kierowcom, aby przestrzegali zakazu palenia papierosów w autobusach. Personelowi nadzorczemu zaś, aby szybko i skutecznie reagował na te niewłaściwości.

Za dotychczasowe postępowanie niektórych kierowców, dyrektor MPK uprzejmie łodzią przeprosza. (g)



Plac zabaw pijalni i sypialni...

W naszym domu jest pijalnia piwa, a dwa sąsiadujące z blokiem sklepy, też sprzedają piwo i wino. I to już od 5 godz. rano. Toteż „piwożce” szukają schronienia na naszych klatkach schodowych, windy zaś służą im za szalet. Jest brudno w całym bloku. Sami przegaliśmy pijaków ale to beznaszejna sprawa. Groźny nam, kina i ubijają. W I Komisariacie MO, ilekroć interweniuje, musimy odpowiadać, dłużni są funkcjonariusze odpowiadają nam, że przecież nie będą cały dzień stać przed naszym blokiem na straż.

Nasze dzieci nie mają się gdzie bawić. Bo z ich placu zabaw męży, zrobili sobie i pijalnię i sypialnię. I o my mamy robić? Wszyscy bezradnie rozkładają ręce, łącząc z administracją spółdzielni, które biura mieszczą się na parterze naszego bloku. (g)

List podpisało kilkudziesięciu mieszkańców wólcowa przy ul. Traktorowej 63

W zgodnym szyku

Jestemy pracownikami RSM „Łokator” w Łodzi, której siedziba zlokalizowana jest przy ul. Lagiewnickiej 118. Jednym z najbardziej dogodnych środków komunikacji miejskiej w dotarciu do pracy są dla nas autobusy „H” i „C”. Nie wypominając zdarzeń z poprzednich dni pragniemy posłużyć się przykładem ilustrującym kursowanie autobusów linii „C” w dniu 23 września, kiedy to po długotrwałym (około 30 minut) oczekiwaniu na autobus na przystanku zjechały nagle trzy wózki linii „C”. Stało to pożyte zgodnym szystem dojeżdżać do krańcówki przy zbiegu ul. Lagiewnickiej i Instanckiej około godziny 7.35. Wszyscy spóźniliśmy się więc do pracy i musieliśmy odbyć niezbyt przyjemną rozmowę z kierownikiem działu kadr, a potem zostać wpisani do ksiągki spóźnień.

14 podpisów

W pierwszą rocznicę

Droga Redakcjo — piszę do Ciebie w pierwszą rocznicę wystąpienia pierwszego listu. I oczywiście w tej samej sprawie co poprzednio. Moich zwbiutwałach okien. Rok temu po Waszej interwencji przysłała do mnie Komisja z Urzędu Delimitacyjnego, o bejrząca te nieuczestne okna i ułóżcie potem administrator otrzymała na piśmie polecenie wymiennienia ich.

Niestety polecenie to nie zostało srealizowane. Udałam się więc do urzędu aby przypomnieć sprawę, ale nie udało mi się znaleźć innych pań biorących udział w komisji. Wiek znowu nie wiem gdzie się udać, aby ta zima była lepsza od poprzedniej.

Lokalkorka z ul. Zgierskiej 38

Kokot nas

Mój poprzedni felieton był już w drukarni (ale jeszcze nie w druku), gdy dotęgnęła mnie karcząca ręka sprawdziłowej. Przypomnę, że zajmowałem się w nim m.in. niedostatkami galererii w obcowaniu kontrolerów z pasażerami lokomotywności miejskiej, dość jasno precyzując kto głównie prowokuje zadrażnienia i konflikty. Temat może nie nazbyt ambitny, wszelako mam podstawy sądzić, iż obchodzi on sporą grupę łodziń, na razie tylko oszczędzających na samochód, ergo — zmuszonych jeszcze podróżować w stosunkowo niższym luksusie. Przepuściliśmy z należnym respektem starców, kobiety i dzieci, a także rozwrzeszczaną grupę wyrostków, wsiadłem do przegubowca linii „57”. Zgodnie z przykazaniem MPK, natychmiast wyjąłem bilet i już-juz miałem pokonać ostatnią przeszkodę na drodze do kasownika, gdy nagle pewna mama ułoniła z podłogi kilkulitrowego bobaska, a bobasek — uradowany jej względami — z rozmachem kopnął mnie w żołądek. „Nie to” — rzekłem w duszy i zacząłem torować sobie drogę ku następnemu dziurkaczowi. Pasażerowie szybko się rozlokowali i zrobiło się nawet dosyć luźno, tylko w wąskim przejściu powstał taras, więc do kasownika nijk nie można było dotęgnąć. Po dziesięciu — piętnastu sekundach od rozpoczęcia podróży zjawia się nagle obok mnie pani w średnim wieku i wiotwym kubraczku i zagaża: „Proszę biletu do kontrolki”. Zgłaszam się pierwszy, bez ociągania, tłumacząc, że miałem zbyt mało czasu na dopełnienie obowiązku, lecz zaraz to zrobię, oczywiście. „To już pan nie skasuje” — stwierdziła właścicielka wiotwego kubraczka tonem

Najnowocześniejszy w kraju



Jak już informowaliśmy, w Łodzi przy ul. Narutowicza 12 przekształcono ostatnio do użytku zmodernizowany punkt usługowy Spółdzielni Pracy Usług i Przemysłu Szkolarskiego im. Janka Krasińskiego. Dzięki wysokiej klasie maszyn i urządzeń jest to najnowocześniejszy w kraju tego rodzaju punkt usługowy. Jego załoga została przeszkolona w hutach szkła kryształowego „Julia”.

W/w pracownica punktu usługowego Walentyna Boćczyg demonstruje kryształy. (j.kr.)

Fot. CAF Zbraniecki

NOWOŚCI A LA „HORTEX”

Pieczarki na... naście sposobów • Luksusowe pączki • Stroje dla kelnerek - już u krawca

Jeśli łodzianie zastawiają w „Hortexie” o miesiąc ok. 6 mln zł, najlepszy to dowód, że słodkie wyroby tej firmy przypadły im do gustu. Przyjemnie też posiadzieć ze znajomymi w estetycznie urządzonej wnętrzu kawiarni, która otrzymała ostatnio zieloną wykładzinę podłogową (imitująca trawę), świetnie zharmonizowaną z kwiatami dekorującymi wszystkie pomieszczenia „Hortexu”. Przyjemnością dla podniebienia jest także jedzenie smacznymi i niedrogimi lodów (największym powodzeniem cieszą się bakaliowe) — także i dlatego, że można usiąść pod barwnym parasolem na krzeselkach, do zjedzenia przypominających te z kawiarni na pl. św. Marka w Wenecji. Jednym słowem, „Hortex” zyskał sobie dobrą opinię.

Ostatnio „Hortex” otrzymał klucze do przyległego pomieszczenia po sklepie filatelistycznym. Dobra wiadomość: jeszcze w tym roku będącymi mogli spożywać tu smaczków wykonanych z pieczarek: pieczarki a la flaczki, pieczarki w cieście i wiele jeszcze innych dań z tych grzybów. I jeszcze jedna nowina: w tym samym lokalu „Hortex” zaoferuje nam pączki, które — miejmy nadzieję — będą równie smaczne jak lody. Codziennie smażyć się ich tu będzie kilkanaście tysięcy.

Ponieważ kadra kelnerek w znacznej mierze już się ustabilizowała — firma chce ubrać je w estetyczne stroje. Zostały one już zaprojektowane — teraz są w szyciu. Każda z pań z obsługi będzie miała komplet ubiorów, składający się z trzech wariantów — odpowiednio do pory roku. Kas.

W kilku zdaniach

Spółdzielcy Dom Kultury „Lutnia” (ul. Piotrkowska 243) zapraszają dziś o godz. 18.30 na kolejną prelekcję z cyklu „Piękny jest świat”. Temat — „Moskwa w oczach polskiego studenta” oraz projekcję filmu „Moskwa — miasto sztuki”.

Zarząd Studenckiego Koła Przewodników Turystycznych Organizuje wycieczkę z cyklu „Obława Łódź”. Spotkanie dziś o godz. 17 przy Grobie Nieznanego Żołnierza. W programie m. in. zapoznanie się z zabawkami placu katedralnego i oglądaniem Centralnego Laboratorium Dzwoniarstwa.

Studencki Teatr AKME przy Centralnym Klubie Studentów „Na piętrze” ogłasza zapiski aktorów, muzyków, elektrotechników i pisarzy. Zgłoszenia od dziś do 11 bm. w godz. 18-20 (tel. 615-569).

W NASZYM REFLEKTORZE Sukces! Było już w naszej rubryce parę notatek na temat niedobrego przystanku przy zbiegu ulic Wojska Polskiego i Spornej. Wreszcie poskutkowały! Oto list naszej czytelnicy, pani J. W.: „Drogi Reflektorze! Winna Ci jestem podziękowanie (nie tylko nam — przyp. R.) za bardzo skuteczną interwencję w sprawie przystanku tramwajowego przy ulicach WP i Spornej. Teraz nie jest już przystanek tylko dla akrobatów: podłoga tu dwumetrowa, podłóżki są pojemne i miękkie, na którym wygodnie siedzieć. Zrobiono to może niezbyt ładnie, ale można już mówić o pewnej wygodzie dla pasażerów. Już nie trzeba skakać ze stopni tramwaju, a to przecież najważniejsze. Dziękuję!”

Po konserwacji... „W bloku nr 13 na osiedlu „Konstytucyjna” przerwa w do-

Bankowcy z Czechosłowacji z wizytą w Łodzi

Wczoraj przebywała w Łodzi 3-osobowa delegacja bankowców z CSRS na czele z generalnym dyrektorem Banku Państwa Czechosłowacji inż. Janem Mitro.

Delegacja bankowców z Czechosłowacji spotkała się z dyrektorem Oddziału Wojewódzkiego NBP w Łodzi. Wymieniono doświadczenia w zakresie problemów interesujących obie strony, a zwłaszcza współpracy banku ze zjednoczeniami. Goście odwiedzili także Zakład Przemysłu Jedwabniczego „Pierwsza”. W godzinach wieczornych bankowcy czescy opuścili Łódź, udając się do stolicy. (kas.)

Przywrócony przystanek

Bez mała rok temu, sfikwidowano przystanek przy zbiegu ulic Rojnej i Traкторowej. Było to konieczne, gdyż prowadzono wówczas roboty drogowe, związane ze zmianą profilu jezdnii. Lecz kiedy prace te zostały zakończone, a mimo to przystanku nie przywrócono, okoliczni mieszkańcy sturčili się do nas z pretensjami pod adresem MPK. Nie trzeba się im dziwić. Musieli bowiem, często oblatując zakupami, dochodzić od ul. Łanowej aż do Grabielnic.

Dyrekcja MPK informuje, że wspomniany przystanek już przywrócono. A kiedy w tym miejscu zostaną zakończone wszystkie roboty drogowe — m. in. założenie instalacji sygnalizacyjno-świetlonej, wówczas i ten przystanek będzie można przynieść w bardziej dogodnym miejscu, nie kolidując z nową organizacją ruchu na tym skrzyżowaniu. (g)

Po mariażu „Czystości” z „Higieną”

Nie krochmalić ręczników • Nowe dwie pralnie samoobsługowe

— Weszłym roku łodzianie zlecieli punktom usługowym wypranie 2,500 ton bielejny. W tym roku chcemy wyprać 3,600 ton — mówi prezes Spółdzielni „Czystość”, Stanisław Tomaszewski.

Jak wiadomo, spółdzielnia ta jest dziś jedynym społecznym przedsiębiorstwem usługowym tej branży w Łodzi, gdyż w lipcu połączyła się z „Higieną”, prowadzącą dawniej miejskie pralnie. Teraz w jednym przedsiębiorstwie, jest szansa lepiej wykorzystać lokale, park maszynowy i transport. Można także — i to się robi — wprowadzać lepszą organizację pracy.

Gdy kończą się letnie urlopy, zaczyna się okres dużego zapotrzebowania na pranie bielejny. Spółdzielnia „Czystość” przyrzeka wyprać każdą zleconą ilość w normalnym terminie 12 dni, lub ekspresowym 3 dni. W pięciu pawilonach (w przyszłym roku przybędzie jeszcze trzy), rusza praca na dwie zmiany, aby w ten sposób le pieć wykorzystać maszyn. Ostatnio zlikwidowano czyszczenie chemiczne w zakładzie przy ul. Elektrycznej i przestawiono go na pranie „białe”. W wyniku tego poniesiela pierze się dziennie dodatkowo 4,5 tony bielejny. W wszystkich zakładach nastąpi całkowita wymiana parku maszynowego na nowoczesny, wydajniejszy. Dzięki tym przedsięwzięciom rocznie będzie można wyprać ok. 1200 ton bielejny więcej.

Więcej — nie znaczy jednak od razu lepiej. W dziedzinie poprawy jakości, pralnie mają wciąż wiele

do zrobienia. Nie ustają narzekania, że np. raz bielezna nie jest wcale krochmalona, to znów, że krochmalona są nawet ręczniki. Zdarzają się też uwagi na temat niedoprania bielejny, czy zniszczenia niektórych sztuk.

W IV kwartale tego roku „Czystość” uruchomi pierwszą pralnie samoobsługową z maszynami holenderskimi (przy ul. Przyborskiej 4). Wystarczy wrzucić do automatu żeton i już będzie można (przy pomocy instruktora) uruchomić pralnie. Także w IV kwartale ruszy przyborkowa pralnie samoobsługowa (na Retkini, w bloku 16). Tu lokal i maszyny zapewniła Spółdzielnia Mieszkańcowa „Polesie”, a „Czystość” instruktora i konserwatora urządzeń. Obydwa punkty działają beda na pracach eksperymentu. Jeśli nowe formy „chwycy”, trzeba je będzie upowszechniać. (Kas)

PORADY NA JESIEŃ I ZIMĘ

Jabłka w codziennym jadłospisie • Różne przetwory • Jak przechować świeże owoce i warzywa • Ośrodek Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet w Łodzi - radzi

Najlepszy teraz okres, żeby nasz organizm wzmoocnić przy pomocy diety owocowo-warzywnej. Urodzaj owoców i warzyw bardzo nas do tego zachęca. Chodzi jednak o to, aby tak układać jadłospisy domowe, by wszyscy — a zwłaszcza dzieci — z apetytem spożywali przygotowane dania. Po radę udaliśmy się do Ośrodka Gospodarstwa Domowego Ligi Kobiet. Jego kierowniczka, Maria Ferdyn, udzieliła nam wielu dobrych rad, które chcemy przekazać naszym Czytelnikom.

Przede wszystkim zachęta do codziennego spożywania owoców — głównie jabłek — w stanie surowym. Dzieci powinny zabierać do szkoły na drugie śniadanie przynajmniej dwa jabłka i ewentualnie parę śliwek. Podobna porcja wskazana jest też dla pracujących dorosłych. Ktoś kiedyś powiedział, że codziennie zjedzenie jabłka jest najlepszym lekarstwem — i miał chyba rację. Ośrodek przypomina o przyrządzaniu zapomniań w nas zup owocowych. Mogą być one z jabłek lub śliwek, albo z owoców mieszanym — czyste lub zabiela- nie śmietaną, przecierane albo i całych owoców. Do zupy — kłuseczki, grzanki, ziemniaki, pałaszki. Zupy można podawać na ciepło lub zimno. Na drugie danie świetnie nadają się m. in. knedle z owocami oraz zapiekanki. Do tych ostatnich, oprócz owoców i makaronu lub ryżu, stosować można różnego rodzaju dodatki, jak jajka czy ser. Zapiekankę można podać także na gorąco do kolacji. Jeśli nam się spiesz, niekoniecznie trzeba stosować zapiekanki, ale po prostu wszystkie dodatki wymieszać i podać na ciepło.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO 731-88
Informacja telefoniczna 63
Straż Pożarna 98, 661-11, 755-55
Pogotowie Ratunkowe 93
Komenda Miejska MO
centrala 677-22, 292-22
Informacja kolejowa 655-55, 284-60
Informacja PKS:
Dworzec Centralny 265-96
Dworzec Północny 747-20
Pogotowie wodociągowe 835-46
Pogotowie energetyczne: 395-85
Rejonu Północ 334-21
Rejonu Południe 334-28
dla odbiorców przemysłowych 609-32 i 245-72
oświetlenia ulic 230-89
Pogotowie ciepłownicze 353-11

TEATRY

WIELKI — niezczynny
POWSZECHNY — godz. 19.15
„Sewek” (od lat 16)
NOWY — godz. 19.15 „Egzamin”
JARACZA — g. 19.30 „Pigmalion”
TEATR 7.15 — godz. 19.15 „Wesoły wspólnik”
MUZYCZNY — godz. 19 „Machlavielli” (od lat 18)
ARLEKIN — godz. 17.30 „Przygody Wiercipięty” (Muzeum Włókniennictwa, ul. Piotrkowska 282)

PINOKIO — godz. 10 „Kot w butach”

MUZEA

HISTORIA RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska nr 13) godz. 10-18
ODDZIAŁ RADOGOSZCZ (ul. Zgierska 147) godz. 10-15
ARCHAEOLOGICZNE i ETNOGRAFIKONE (pl. Wolności 14) godz. 10-17
CENTRALNE MUZEUM WŁÓKNIENICTWA (Piotrkowska 282) godz. 10-17
EWOUCYONIZMU (park Sienkiewicza) godz. 10-13
HISTORIA MIASTA ŁODZI (ul. Ogrodowa 15) godz. 15-19
SZTUKI (ul. Włocławskiego 36) godz. 11-19

K I N A

BAŁTYK — „Od siedmiu wzwyż” USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
IWANOWO — „Od siedmiu wzwyż” USA od lat 18, godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
LUTNIA — „Werdekt” fr. od lat 18, godz. 10, 12, 15, Kino „Varteta” — w programie Z. Sośnicka i film prod. USA „Avanti” godz. 17, 20
POLONIA — „Elic story” od lat 18, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20

PRZEDWIOSNIE — „Chinatown” USA, od lat 16, godz. 10, 12.30, 15, 17.30, 20
WŁOKNIARZ — „Avanti” USA od lat 18, godz. 10, 13, 16, 19
WOLNOŚĆ — „Motylem jestem, czyli romans 40-latk” pol. b/o godz. 10, 12.15, 14.30, 17, 19.30
WISLA — „Motylem jestem, czyli romans 40-latk” pol. b/o g. 10, 12.30, 14.30, 16.30 „Szczerki” USA od lat 18, godz. 19
ŁDK — „Iluzjon” — cykl filmów „grozy” godz. 14, 16, 18.15, 20.30

STUDIO — „Cztery pancerni i pies” cz. II, pol. b/o, godz. 16
„Nieuchwytny morderca” wł. od lat 18, godz. 18, 20
STYLWY — „Con Amore” pol. od lat 12, godz. 15.45, 20.15 (s. 18 seans zamknięty)

GDYNIA — „Czy pasujemy do siebie” kochanie” czech. b/o, g. 12.30, 14.45, „Klan Sycylijscy-ków” fr. od lat 18, godz. 10, 17, 19.30

DKM — „Mój brat ma fajnego brata” (czeski) od lat 12, godz. 15, „Zona Jana” fr. od lat 15, godz. 15, 20

MŁODA GWARDIA — „Na tropie sokoła” NRD, b/o, g. 12, 15.15, „Portret rodzinny we wnętrzu” wł. od lat 18, godz. 9.45, 17.30, 19.45, „Nowości krótkiego metrażu „Marzenia i marzenia”, „Krajobraz”, „Niezwykłe odkrycie”, „Plekielne przygody” godz. 14.15

jone w naseczki, przechowuje się w workach z gazy lub płótna w przewietrzanym suchym miejscu. Naturalnie, w krótkiej relacji nie można wyczerpać wszystkich szczegółów, toteż zainteresowanych odsyłamy po wszystkie dokładniejsze rady i przepisy do Ośrodka Gospodarstwa Domowego LK (Piotrkowska 135, tel. 627-46) codziennie w godzinach 9-16. (kas.)

Wszystko zdrowo i smacznie (do wszystkich posiłków) są surówki warzywno-owoce. Wykonuje się je dosłownie z wszystkich warzyw jakie mamy pod ręką. Mogą to być kapusta, seler, pory, marchew, dynia, sałata zielona, papryka. Dodatki: śliwki, jabłka lub gruszki, śmietana (olej lub majonez). Na deser M. Ferdyn radzi owoce w kremach mlecznych lub w galaretkę i surówki z samych owoców. Ponadto cocktail mleczno-owoce lub pomidorowo-kefiro-owy. Smacznie i ekonomicznie są ciasta z owocami, np. placek ze śliwkami lub jabłkami.

Ośrodek zachęca wszystkie łodzianki do gromadzenia zimowych zapasów owocowo-warzywnych. Jeśli ktoś dysponuje piwnicą lub suchym chłodnym pomieszczeniem, to najlepiej świeże owoce, jabłka lub gruszki układać bezpośrednio na betonowej podłodze, lub na drewnianych półkach. Warzywa można przechowywać ułożone warstwami w piasku, który trzeba jednak od czasu do czasu zwinąć. W szalkach (z wywierzchnikami) naszych blokowych mieszkań pod oknami można przechowywać warzywa w kartonach wypełnionych piaskiem. Pomidory zielone najlepiej przechowywać nie pakowane w papier lub trociny, albo wiązane całymi krzakami u sufitu. W ten sposób można zabezpieczyć pomidory na ok. 2 miesiące. Przetwory z pomidorów: całe pomidory w zalewie winnej, układane w słojach, i pasteryzowane. Wykorzystywać można wszystkie opakowania szklane — nie tylko „wecki”. Dobrze przechowuje się także przecier pomidorowy pasteryzowany.

Warto przygotować wiosenne tarta na grubej tarce i ułożona do garnków. Zalewa się ją solanką. W ten sposób można zabezpieczyć wiosenne do sosów i zup na całą zimę. Oddzielnie przechowuje się w ten sposób zieloną pietruszkę lub koperek. Śliwki (bez pestek) układa się w słojach i zalewa małą ilością wody z niewielkim dodatkiem cukru. Podobnie wykonuje się kompoty z jabłek. Jabłka obrane i rozdrobnione układa się w słojach i zalewa gorącą wodą z cukrem. Na 1 litr wody — 15 dkg cukru. Po pasteryzowaniu słoiki i jabłka służą nam będą przez całą zimę. Świętne są powidia, zwłaszcza ze śliwek. Z 3 kg owoców otrzymuje się 1 kg powideł. Układamy je w słojach lub kamiennych garnkach i pokrywamy parafiną.

Kto nie ma chęci do robienia kompotów czy przecierów, może ususzyć jabłka, śliwki i gruszki. Ze śliwek należy przedtem usunąć pestki, a jabłka pokroić w plaster

DARUJ KREW RATUJ ŻYCIĘ!

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny” 96-103 Łódź, ul. Piotrkowska 96, tel. 337-47 i 341-10 czynne w godz. 10-12.

Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

116 kart. gospodarstwa domowego: „...wyjaśniliśmy, że z personelem sklepu przeprowadziliśmy rozmowę na temat uprzejmości w obsłudze. Celemu personelowi zwróciliśmy ostrą uwagę, żądając, by była zyczliwa, takowna — nie budująca zastrzeżeń i niezadowolona. Kierowniczka sklepu odczepiła się w wypadku powtórzenia się podobnych nieprzychylności zastosowane zostaną surowe sankcje służbowe. Przepraszamy, za brak odpowiedzi na temat uprzejmości obsługi w poprzednim piśmie do redakcji!”

Reflektorek kultywuje odbiór całej sprawy, przypominając jednocześnie Czytelnikom, że nie zadawaliśmy nas uprzednią informacją „Spolem”, ponieważ brak w niej było στοιsków układu handlowego do nieuprzejmej obsługi (choć sprawy asortymentowe zostały, mniej więcej, wyjaśnione). Teraz możemy się już spodziewać, że nawet jeśli coś nie będzie, zostanie to po- wiedziane tak, że nie będziemy mieli o to specjalnego żalu. R.

Z WIZYTĄ W GALERII PAŁACU MŁODZIEŻY

Pamięci Jana Kasprowicza

Wśród rozmaitych, mniej lub bardziej wśród lodzian popularnych, galerii wystawowych, działa także — i to od lat dwunastu — pewna galeria, której pracy warto by przydać trochę więcej niż dotąd rozgłosu. Głównie ku uwadze młodzieży i nauczycieli. Mowa tu bowiem o Galerii Wystaw Historycznych i Literackich Pałacu Młodzieży im. Tuwima — galerii

wartej paru słów uznania zarówno za dobór, jak i ciekawe, staranne przygotowywanie ekspozycji. Taką dobrą okazją do pochwały było chociażby inicjatywa zorganizowania wystawy poświęconej twórczości Jana Kasprowicza — podjęta wraz z Kuratorium w związku z ogólnopolskim obchodem 50 rocznicy śmierci Poety. Przypomnijmy, że młodzież i na-

uczyciele oglądali już w Pałacu Młodzieży sporo wystaw o charakterze polityczno-społecznym i historycznym, a wśród nich np. wystawy: „Uwaga, faszyzm!”, „Szare Szeregi”, „Hubalczyki” oraz wiele ekspozycji o charakterze literackim poświęconych m.in. twórczości Zeromskiego, Reymonta, Sienkiewicza.

Zaczęło się od glinianego garnka

Pewien rolnik, kąpiąc się w Warszawie, znalazł przed laty zagrzebane w mułach gliniany dzbanki, Naucezyciel z Radomska, któremu naczynie to pokazał, zawiózł dzbank do Muzeum Archeologicznego i Etnograficznego w Łodzi.

Tak właśnie zaczęły się prace wykopaliskowe w miejscowości Skrzydlów niedaleko Częstochowy. Wzniesienie wśród łak nad Warcią było miejscem osadnictwa wczesnego okresu wędrówek ludów (przełom IV i V w. n.e.). W czasach pierwszych Piastów Skrzydlów był już miejscowością zamieszkaną na stałe o czym świadczą liczne znaleziska. Ostatnio odkryto tu m. in. pięknie zdobione okucie końca pasa oraz części naczyń glinianych. Mgr Teresa Lasszczyńska, która prowadzi prace archeologiczne, podkreśla dobrą współpracę naukową z kierownictwem Państwowej Stadjny Konw. w Skrzydlowie. Płacówka ta chętnie gości archeologów, którzy odwiedzają się informacjami o wynikach badań, odczytami dla pracowników itp.

Kto lubi romanse?

Chwileczkę — panie i panowie... Mamy tu na myśl romanse śpiewane (a nie romansowanie śpiewajaco), mające również swoich zwolenników. Służymy więc informacją, iż w dniach 7, 8 oraz od 11 do 15 października w salach Muzeum Historii m. Łodzi koncertować będzie zespół „Trójka”.

„Śluby panięskie” w Teatrze im. Jaracza

Do organizacji wystawy wykorzystano materiały ze zbiorów: Muzeum Jana Kasprowicza na Harendzie, Muzeum Tatrzańskie w Zakopanem, Miejskiej Biblioteki Publicznej im. L. Waryńskiego w Łodzi, a także materiały ze zbiorów prywatnych Jerzego Dunin-Borkowskiego.

Warto dodać, że będzie to pierwsza tego typu impreza w naszym mieście związana z obchodami 50-lecia śmierci Jana Kasprowicza. Wystawa przeznaczona jest dla uczniów szkół wszystkich typów z terenu województwa łódzkiego, a jej ranga i przydatność dydaktyczna z pewnością nie ujdą uwagi nauczycieli-polonistów. Sl.



Na zdjęciu: Barbara Marszałek i Stanisław Kwaśnik w jednej ze scen „Afer pani Hanki”.

„To to tak” i inni

Długo tułała się po różnych salkach kultura kolejarska, nim znalazła, sobie wreszcie wygodne lokum do działania przy ul. Andrzeja Struga 50, Dom Kultury Kolejarski został przekazany wprawdzie w maju ubiegłego roku, ale trzeba było wiele pracy, by budynek początkowo przeznaczony do innych celów zaadaptować na potrzeby placówki kulturalnej. W minionym tygodniu odbyła się w DKK inauguracja działalności kulturalno-oświatowej w roku 1976-1977 mogliśmy się więc przekonać ile zrobiono od czasu otwarcia placówki. Bogato wyposażona w książki i czasopisma biblioteka, ośrodek propagandy i informacji, kawiarenka, sala widowiskowa — to „baza”. Już zagospodarowana, lecz wymagająca jeszcze tu jakiejś oprawy plastycznej, tam znów uzupełnienia w środkach audiowizualnych. „Baza” rzecz ważna, o wiele bardziej jednak interesowało nas, w jaki sposób jest ona wykorzystywana. Podczas wieczoru obejrzelśmy niezły kabaret „To to tak” — który nie ograniczył się tylko do krytycznego spojrzenia na własne, kolejarskie „podwórko”, ale zabawił nas i literacką piosenką, i niezłym żartem obyczajowym. Postuchaliśmy piosenek w dobrym wykonaniu zespołu wokalnemu muzycznemu „Dominanta”. Popatrzaliśmy na ciekawe, z wdziękiem wykonane popisy taneczne dziecięcej i młodzieżowej balety. Mogliśmy zatęczyć podczas dyskoteki i występów zespołu mocnego uderzenia. Zarówno program złożeń z fragmentów najnowszej „produkcji” zespołów artystycznych działających przy DKK, jak i informacja o innych formach działania placówki świadczy o tym, że przy ulicy Andrzeja Struga można i mile spędzić czas, i samemu poprobować swoich sił na estradzie, lub też w uczestnictwie w jednym z działających tam kółek zainteresowań. Równie ważne jest to, że Dom Kultury Kolejarski nie zamyka swych drzwi przed tymi, którzy nie pracują w PKP.

Chcemy — powiada dyrektor DKK Zdzisław Gajewski — by DKK nie służył tylko pracownikom instytucji, ale również by mogli z niego korzystać wszyscy mieszkańcy okolicznych domów. Oczywiście nie zabraknie koncertów dedykowanych najlepszym pracownikom naszego przedsiębiorstwa, „galerii zasłużonego kolejarza”, wieczornic okolicznościowych i imprez organizowanych przez Ośrodek Propagandy i Informacji przy naszym KZ PZPR, ale programy w wykonaniu kolejarskich zespołów amatorskich, współpraca, którą zamierzamy podjąć z „Arlekinem”, „Estradą Łódzką”, filharmonią oraz teatrami — Ziemi Łódzkiej i Jaracza zainteresują na pewno nie tylko kolejarzy. (jb)

Od wczoraj, na deskach Dużej Sceny Teatru im. S. Jaracza, lodzianie mogą oglądać „Śluby panięskie” Aleksandra Fredry. Premierę przygotowano z okazji przypadającej w tym roku 100 rocznicy śmierci komediopisarza. Reżyserem spektaklu jest Tadeusz Byrski, scenografie opracowała Irena Burke, a udział w przedstawieniu biorą: Halina Koman-Dobrowolska, Wanda Grzeckowska, Małgorzata Skoczylas, Włodzisław Skoczylas, Krzysztof Stroiński, Henryk Staszewski i Jacek Zeidler.

Zaś na scenie „Teatru 7,15” od 9 bm. po urlopowej przerwie zostają wznowione „Afer pani Hanki”. W musicalu Jacka Ronna i Piotra Hertla opartym na motywach powieści Tadeusza Dołęgi-Mostowicza w rolach głównych ujrzymy: Barbarę Marszałek, Stanisława Kwaśnika, Ewę Mirowską i Jerzego Przybylskiego. (jb)

Szkola letnia młodych ekonomistów

Przed dwoma laty zacieśniona została współpraca ekonomistów polskich i radzieckich, działających w akademiach nauk obu krajów. Współpraca ta przyjęła organizacyjną formę mieszanej komisji, na czele której stoją dwaj przewodniczący — ze strony polskiej PROF. DR H. CHOLAJ, ze strony radzieckiej PROF. CHACZATUROW. Komisja inicjuje wspólne poczynania i steruje nimi. Jedną z form jej działania jest organizowanie wspólnych konferencji naukowych. Pierwsza odbyła się w roku bieżącym w Moskwie, jej temat: „O rozwoju społeczeństwa socjalistycznego”. Inną formą jej działania stworzona z inicjatywy polskiej (prof. dr W. Welfe) jest ORGANIZOWANIE „POLSKO-RADZIECKICH SZKÓŁ LETNICH MŁODYCH EKONOMISTÓW”.

MODEL I METOD EKONOMICZNO-MATEMATYCZNYCH W ZARZĄDZANIU GOSPODARKĄ SOCJALISTYCZNĄ. Ideą tegorocznej szkoły było zgromadzenie najlepszych, młodych ekonomistów zajmujących się nowoczesnymi technikami. Udział wzięło 40 uczestników, po 20 z każdego ze współpracujących krajów. Ze strony polskiej uczestniczyli: reprezentanci wszystkich ośrodków, w których uprawia się ekonometrię, statystykę, informatykę i cybernetykę ekonomiczną. Jeśli idzie o młodych ekonomistów radzieckich, to wywodzą się wszyscy oni z Centralnego Instytutu Ekonomiczno-Matematycznego w Moskwie. Jest to instytut naukowo-badawczy Akademii Nauk ZSRR. Doświadczenia tej pierwszej „szkoły” są pomysłowe, następna zorganizowana zostanie w Związku Radzieckim. (JU)

Niccolo Machiavelli w Operetce

Tam, gdzie dobro jest pewne, a zło niepewne, nie należy nigdy wyrzekać się dobra z obawy przed złem — zwykli mawiać mistrz Machiavelli. Tedy nie dziwnie, że właśnie za jego sprawą

Polityk

Kalimach pójdzie wreszcie do łóżka z Lukrecją, gdyż jest to na tyle dobre, przynajmniej dla nich obojga, iż rozłożyłoby rógi wieńczące głowę meza Lukrecji nie mogą tych korzyści przestąpić. A pisząc o tym, nikomu nie psuje zabawy zdradzeniem finału. Bo jakże może być inny, gdy jest marzeniem sympatycznego bohatera musicalu, a całą intrygę prowadzi najprzebiegalszy facet w historii Florencji, a to pewnie i nie tylko. Za sprawą to Ryszarda Marka Gronskiego i Antoniego Marianowicza, śpieszy Niccolo Machiavelli z pomocą młodemu przyjacielowi w rozwiązaniu jego perypetii miłosnych. Gronski i Marianowicz sięgnęli do napisanej u początku XVI wieku „Mandrągory”, a że najbardziej frapująca dla nas — współczesnych w tej sztuce jest postać samego autora, skorzystali z tego niewłocznie i uczynili go bohaterem własnej komedii.

Wszystcy oni bawią nas w spektaklu oprawnym w prósciućką, pełną umowności scenarję zaprojektowaną przez Alinę Afanasjew i przy doskonałym zgranej z tekstem muzyce w wykonaniu zespołu pod dyrekcją Tadeusza Błaszczyka. Mam tylko jedną pretensję do realizatorów przedstawienia. Na miłość boską, jeżeli Kalimach pchał się do łóżka Lukrecji po to, by prowadzić z nią tak durne i płaskie rozmowy, jakie słyszymy przez moment w drugim akcie, to trzeba mu współczuć. Zanudziłby się chłop na śmierć. JERZY BĄBOL

Machiavelli, jak to Machiavelli, nie byłby sobą, gdyby przy okazji wpuszczenia młodego Kalimacha pod baldachim małżeńskiego łoża Calfuccich sam nie znalazł dla siebie miejsca w cieniu baldachimu tronu potężnych Medyceuszów. Dolożył do tego muzykę Jerzy Wasowski i powstała zgrabna komedijka muzyczna, którą zaprezentował nam niedawno Teatr Muzyczny w reżyserii i inscenizacji Włodzimierza Kwaskowskiego.

przyprawia rogi

Reżyser wyważył spektakl na tyle, by nie stracił jurności renesansowego pierwowzoru, ale i nie pozbawił nas refleksji czerpanych przez współczesnych satyryków z czoła polityczno-społecznego Machiavellogo. A że Machiavelli to myśliciel nie trefniś, oglądamy przedstawienie nie pozbawione rubasznego humoru, podanego jednak ze smakiem, z umiarem, z dodatkiem rozważań

Z krajiny kwitnących wiśni



Ki-mo-na

Przypominam, że nie tak dawno na odbywającym się w Łodzi I Triennale Tkaniny Unikatowej i Przemysłowej i nagrodę za swoją subtelną, harmonijną kompozycję otrzymał artysta japoński Masakazu Kobayashi. Obecnie mamy możliwość lepszego poznania dzieł tkackich jego rządu, ponieważ w Centralnym Muzeum Włókiennictwa otwarto wystawę pt. „Japonia — tradycja żywa”. Dzieł się ona na dwa działy: zestaw kimon, jedwabnych, specjalnych pasów i tkanin odzieżowych przeznaczonych na kimono oraz kolekcje tkanin współczesnej japońskiej awangardy. Rzucą się w oczy brak gobelinów. Wynika to z tego, że są one w Japonii prawie nieznane, aczkolwiek coraz częściej w zeuropelizowanych domach japońskich dekoracyjnym elementem wewnątrz stają się dywany. Dla wielu zwiedzających niezwykłe atrakcyjny jest zestaw kimon, których wartość artystyczna ustąpiła finezyjnie gama kolorów przyjemnie stonowanych. Ich twórcy, bardzo wyczuleni na barwę, lubią przy swoich nowoczesnych tendencjach uprzedzać tradycyjne, subtelnie opracowane motywy.

Jak żyć bez telewizji...?

Wiedok z boków

Nie przeczę, że postawione w tytule pytanie brzmi jak pełne żarliwego uczucia wyznanie miłości o pierwszego wejścia (w ekran naturalnie) lub... hasło kurtacji odwykowej — choć wiemy wszyscy dobrze, że rzucić telewizję to nie to, co rzucić — na przykład — pale... Cóż, bezbolesne odczepne od TV długo jeszcze nie będzie sprawą prostą — ot chociażby za sprawą „Studia 2”. Nie wszyscy zresztą mają ochotę się odczepiać. W czasie, kiedy jedni gorączkowo szukają sposobu oderwania się od mrugającego obrazkami hipnotycznego oświetlenia, „złodzieja czasu” i „dusiela wyobraźni” — drudzy — pokarani przez los awaria telewizora schną z tęsknoty po utracie „jedynego przyjaciela”, „źródła informacji”, „źródła intelektualnych rozkoszy”, a nawet rozrywki. Ten dualizm pragnień obserwujemy np. na tak małym doświadczeniem

Tak, tak, proszę państwa — nie ulega wątpliwości, że opanowaliśmy nasze mieszkania i wolne soboty telewizja wyczerpała z nami i z naszym życiem rzeczy, o których się filozofom nie śniło. Daje im jednak w zamian (filozofom — nie nam) tudzież psychologom i socjologom olbrzymie pole do badań, rozpraw i rozprawek, wiviweksji i dysertacji, aż po prace magisterskie i doktorskie włącznie. A wszystko to dotyczy ma wpływu TV na naszą wyobraźnię, stan ducha i ciała, małżeńskie szczęście, siłę rodzinnych więzi i wiele innych rzeczy, którym TV zapobiega, pomaga, ułatwia lub przeszkadza. I to nie tylko nasza polska TV, ale telewizja jako taka, czyli „dobrodziejstwo dla samotnych i klęska dla ludzi, którzy się kochają” — jak pisze Francois Sagat w swoim przedrukowanym niedawno przez „Forum” artykule o stressach i samotności na paryskim bruku. „Za sprawą telewizji — stwierdza

Natomiast bardziej intensywne są kolory 17 kompozycji tkackich wykonanych przez sześciu awangardowych artystów japońskich. Forma ich tkanin, wspaniale efektowna, odbiega od ustalonych przez wielowiekową modę krajowych szablonów i jest istotnie bardzo nowoczesna — że wspomnę tu tylko o tkackich propozycjach Yoichi Onagi, Keiko Fujioka i wymienionego już na wstępie Masakazu Kobayashi, z których każdy używa innych środków przy organizowaniu form i eksponowaniu kompozycyjnych niuansów. W efekcie właśnie dzięki taktemu akcentowaniu odrębnych wartości kolorystycznych, rysunkowych i technicznych, całość stanowi barwny przegląd dzisiejszej sztuki tkackiej w Kraju Kwitnącej Wiśni i pokazuje, w jaki sposób tamtejsi artyści kulturową tradycję rodzimę szuki a równocześnie w sypich dziełach nawiązują do form nowoczesności. Dodatkową atrakcją wystawy jest fakt, że przy pomocy przeźroczystej prezentacji na niej różne rodzaje kłona z przeszłości i teraźniejszości, skomplikowany sposób nakładania ich, a i proces pracy artystów-tkaczy, wykonujących swe dzieła według tradycyjnych wzorów. Całość ekspozycji zrealizowało Muzeum Narodowe Sztuki Nowoczesnej w Kyoto. M. JAGOSZEWSKI

**AUTORYZOWANE STACJE
WOJEWÓDZKIEJ SPÓŁDZIELNI PRACY
USŁUG MOTORYZACYJNYCH w ŁODZI**

polecają usługi w zakresie:

**STACJA OBSŁUGI
przy ul. Glinianej 5-7**

- przeglądy gwarancyjne samochodów „FIAT 125 P”
- przeglądy gwarancyjne samochodów „FIAT 126 P”
- naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne oraz konserwacja podwozi,

**STACJA OBSŁUGI
przy ul. Górniczej 42**

- przeglądy gwarancyjne samochodów „FIAT 126 P”
- przeglądy serwisowe samochodów „VOLKSWAGEN” i „SKODA”

**STACJA OBSŁUGI
przy ul. Wodnej 4-6**

- przeglądy gwarancyjne samochodów „FIAT 126 P”, „SYRENA” — wszystkie typy, „DACIA”
- naprawy gwarancyjne i pogwarancyjne oraz konserwacja podwozi,

RAME „Wartburga 353”
sprzedam. Tel. 603-05, po
południu 21883 g

SPRZEDAM „Flata 126 p”
(1974) garaż, ul. Cieszyń-
ska 47 a, godz. 16.30-18
21896 g



SPRZEDAM M-3 własno-
ściowe lub zamienie na
M-2. Tel. 790-13 20956 g

SPRZEDAM własnościowe
M-4 (2 pokoje), IV piętro,
bez windy, Osiedle Zu-
bardz. Oferty z ceną
„21021” Prasa, Piotrkow-
ska 96

DO wynajęcia lokal skle-
powy o pow. 20 m kw. w
dobrym punkcie, wolny
od kwaterunku. Wiado-
mość u właściciela ul.
Rzgowska 163 20279 g

KWIACIARNIĘ kupię lub
wydzierżawię ewent. inne
proponuję. Tel. 413-98
20287 g

ALEKSANDRÓW M-1 bloki
spółdzielcze zamienie
na podobne w Łodzi. Oferty
„20289” Prasa, Piotrkow-
ska 96

KUPIE M-2 lub M-3. Oferty
„20306” Prasa, Piotrkow-
ska 96

TANIO wynajmę pokój w
M-3. Norwida 8/10, m. 8
(koło Dworca Kalskiego)
20258 g

MIESZKANIE 3-pokojowe
(własnościowe PKO) dziel-
nica Radiostacja — sprze-
dam. Oferty „20296” Pra-
sa, Piotrkowska 96

KUPIE lub wynajmę mie-
szkanie samodzielne. Oferty
z opisem „20258” Pra-
sa, Piotrkowska 96

POSZUKUJE samodzielnego
mieszkania M-3 — M-4
na 1/2 roku, najchętniej z
telefonem. Płatne miesię-
cznie. Oferty „20294” Pra-
sa, Piotrkowska 96

MIESZKANIE w starym
budownictwie — kupię.
Oferty „20360” z ceną Pra-
sa, Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO z dzie-
ckiem poszukuje mieszka-
nia na 2 lata. Płatne za
rok z góry. Oferty „20412”
Prasa, Piotrkowska 96

MAŁŻENSTWO studenckie
z dzieckiem członkowie
spółdzielni poszukuje nie
umeblowanego jedno- lub
dwupokojowego mieszka-
nia na okres 1-3 lat. —
Oferty „20424” Prasa,
Piotrkowska 96

ZAMIENIE duże dwa po-
koje, kuchnia, służbówka,
komfortowe z telefonem
w centrum, stare budow-
nictwo, drugie piętro na
mieszkanie dwupokojowe z
wygodami, słoneczne z zie-
lenią w pobliżu, balkon,
pierwsze piętro. Oferty
„20378” Prasa, Piotrkow-
ska 96

DWA pokoje wynajmę
studentom. Warunki do-
bre. Dąbrowskiego 30 a
20391 g

SAMOTNA poszukuje po-
koju samodzielnego z nie
krepującym wejściem. Płat-
ne miesięcznie. Oferty
„20427” Prasa, Piotrkow-
ska 96

CZŁONKOWI spółdzielni
wynajmę pokój — wygo-
dy. Brzeskwinowa 14
20478 g

GORZÓW Włp. — 3 po-
koje, kuchnia, bloki, 2a
mienia na równorzędne w
Łodzi. Oferty „20549” Pra-
sa, Piotrkowska 96

SAMODZIELNE 2 pokoje,
kuchnia do wynajęcia na
rok. Tel. 630-80, godz.
13-19 20550 g

1 POKOJE, kuchnia, bloki
z zamieniem na dwa odd-
zielne mieszkania, naj-
chętniej blok. Oferty
„20501” Prasa, Piotrkow-
ska 96

KUPIE M-3. Tel. 739-05
20597 g

SŁUCHACZKA studium
podyplokowego poszukuje
niekrepującego pokoju z
wygodami na dwa lata.
Tel. 858-98 20636 g

SAMOTNY inżynier w
średnim wieku poszukuje
pokoju. Oferty „20653” Pra-
sa, Piotrkowska 96

POKÓJ umeblowany z wy-
godami do wynajęcia. U.
Ziętz-Chelmy, Kasztano-
wa 37 20555 g

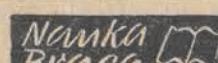
MŁODY reżyser poszukuje
mieszkania (pokoju) z te-
lefonem. Oferty „20658”
Prasa, Piotrkowska 96

GARAŻ na Koznach po-
szukuję. Tel. 51-18-79
20428 g

GARAŻ z blachy falistej
sprzedam. Łódź, Świer-
czewskiego 38 19994 g

M-3 — kwaterunkowe w
Zabzcu, zamienie na po-
dobne w Łodzi. Oferty
„21733” Prasa, Piotrkow-
ska 96

MAŁŻENSTWO z dzie-
ckiem poszukuje mieszka-
nia. Płatne miesięcznie.
Tel. 351-16. Godz. 8-15
21633 g



NIEMIECKIEGO — nauka,
tłumaczenia. Włana 1/15
Telefon 679-25, Lewandow-
ski 20559 g

MATEMATYKA — fizyka
mgr Przybylski. Tel. 868-49
20680 g

MATEMATYKA — kore-
petycje 845-30. Bibel
19206 g

MATEMATYKA. 361-19 do
14. Mgr Pytel 21408 g

WPISY na koresponden-
cyjną kursy kresków tech-
nicznych oraz kosztoryso-
wania, przyjmuje, szcze-
gółowych plennych infor-
macji udziela „WIEDZA”
31-139 Kraków, ul. Spaso-
wskiego 8 (przedłużenie ul.
Siemiradzkiego). 2860 k

LEKCJI języka francu-
skiego udziela student. —
Tel. 52-78-27, Tomczak
20332 g

JEZYK francuski. Tel.
415-30, Koczur 20361 g

MATEMATYKA 530-35, Kio-
nowa 13/6 mgr Pluskow-
ski 18515 g

NOWOCZESNY król dam-
ski, dziecięcy opanujesz
szybko wynalazkiem Mech-
lińskich, Nawrot 32.
17757 g

FRYZJERKĘ zdolną wy-
kwalifikowaną przyjmę na
tychmiast. Warunki bar-
dzo dobre. Praca stała. —
Oferty „20589” Prasa, Piotr-
kowska 96

FRYZJERKĘ damską przy-
jmę na stałe lub jako
współnika. Nowotki 35
20546 g

FRYZJERKA damską na
stałe potrzebną. Oferty
„20476” Prasa, Piotrkow-
ska 96

POTRZEBNY elektryk. —
Konstantynów, 22 Lipca 87
20423 g

POTRZEBNY pałac (na
noc) do ogrodnictwa, Ko-
nieczne kwalifikacje. Kon-
stantynów, 22 Lipca 87
20422 g

MASZYNOPIANIE. —
53-34-93, Kaźmierczak
20334 g

ZAOPIEKUJE się dziećmi
od lat 2 w godz. 17-22.
Tel. 347-51, od godz. 16
20312 g

STUDENT przyjmie pracę
po 17, najchętniej chałup-
niczą. Oferty „20466” Pra-
sa, Piotrkowska 96

DO prywatnej pracowni
potrzebna szwaczka na
overlock. Warunek — wiek
powyżej 30 lat, bez nałog-
ów. Oferty „20542” Prasa,
Piotrkowska 96

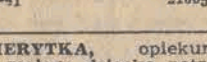
KUSNIERKĘ, wykończar-
kę — zatrudnię. 378-69
21410 g

POTRZEBNY szatniarz lub
szatniarka. Tel. 271-35
21238 g

OPIEKUNKA do dziecka,
najchętniej reńcisłka, po-
trzebną. Warunki dobre.
Młynarska 10, m. 9, Tel.
795-75 21242 g

PRZYJMĘ blacharza samo-
chodowego od zaraz. Tel.
419-41 21005 g

EMERYTKA, opiekunka
do małego dziecka potrzeb-
na. Rodzica lekarz i in-
żynier. Łanowa 95, m. 47,
tel. 52-84-07, po 17 21806 g



CYPERLING, specjalista
ginekolog PKWN 4. Ponia-
dzia, środy, piątki 16-18
19777 g

GINEKOLOG Czerwoniec
14-18, Tuwima 20. Tel.
355-30 18089 g

Dr Jadwiga ANFOROWICZ
skórne, weneryczne 15-19,
Próchnika 8 21028 g

SPECJALISTYCZNY Der-
matologiczny Zespół Ople-
ki Zdrowotnej, ul. Zaką-
tna 48 — Powiatowa Wene-
rologiczna i piętrowa, przy-
jmuje całą dobę (oprócz
niedzieli), udziela porad w
zakresie chorób wenerycz-
nych i leczy bezpłatnie
3442 k

„FIAT 125 p” — blachar-
stwo specjalistyczne wyko-
nuje Łódzka Usługowa
Spółdzielnia Pracy Oddział
„Technika” Łódź, ul.
Aleksandrowska 127. Tel.
52-79-55 20489 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną
pieczęć „Jerzy Wiernicki
ciok chirurg-urolog 2-62
Ciołkowskiego 9 m. 21. Tel.
465-35. 4-S-dz” 20459 g

ELŻBIETA Jaszewska zgu-
biła leg. studencką oraz
indeks nr 37125 wydane
przez PZ. 20331 g

FRANK Kiesel zgubił
legit. studencką B-43941
wyd. przez PZ 20388 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną
pieczęć „Jerzy Wiernicki
ciok chirurg-urolog 2-62
Ciołkowskiego 9 m. 21. Tel.
465-35. 4-S-dz” 20459 g

ELŻBIETA Jaszewska zgu-
biła leg. studencką oraz
indeks nr 37125 wydane
przez PZ. 20331 g

FRANK Kiesel zgubił
legit. studencką B-43941
wyd. przez PZ 20388 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną
pieczęć „Jerzy Wiernicki
ciok chirurg-urolog 2-62
Ciołkowskiego 9 m. 21. Tel.
465-35. 4-S-dz” 20459 g

ELŻBIETA Jaszewska zgu-
biła leg. studencką oraz
indeks nr 37125 wydane
przez PZ. 20331 g

FRANK Kiesel zgubił
legit. studencką B-43941
wyd. przez PZ 20388 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną
pieczęć „Jerzy Wiernicki
ciok chirurg-urolog 2-62
Ciołkowskiego 9 m. 21. Tel.
465-35. 4-S-dz” 20459 g

ELŻBIETA Jaszewska zgu-
biła leg. studencką oraz
indeks nr 37125 wydane
przez PZ. 20331 g

FRANK Kiesel zgubił
legit. studencką B-43941
wyd. przez PZ 20388 g

Pekao
NU
Jeśli tak
BANK PKO
prowadzi sprzedaż mo-
próbnych i obieg-
miedzio-niklowy
— emisji pow-
a także z
— emisji przed-
Sprzedaż obejmuje pojedyn-
oraz zestawy o charakter-
**POLECAMY RÓWNO-
ZE ZŁOTO**

- BRANSOLETY i ŁAŃCUSZKI
- BRANSOLETY próby 0,750 100 g;
- OBRAZKI próby 0,750 0546 g

Zainteresowanych uprzejmie zap-
Oddziału Banku PKO
Łódź, al. Kościuszki 59-61.
SPRZEDAŻ ZA WALUTY WYMIENIALNE
I BONY TOWAROWE BANKU PKO.
Sprzedaż numizmatów prowadzą również
agencje Banku PKO SA w:

- ★ SKIERNIEWICACH — ul. Jagiellońska 2;
- ★ TOMASZOWIE MAZ. — pl. Kościuszki 23;
- ★ RADOMSKU — ul. Piastowska 6;
- ★ KUTNIE — ul. Długosza 6.

2907-k

MIGAWKI NA LISTOPAD BR.
Zjednoczenie Gospodarki Komunalnej
przypomina wszystkim zakładom i in-
stytucjom, że przy zakupie w MPK
ulgowych miesięcznych biletów praco-
wniczych (tzw. migawek) na listopad br.
wymagane jest jednorazowe
szczegółowe zapotrzebowanie
na bilety pracownicze i znaczki,
na formularzach wydanych przez
punkty sprzedaży biletów.

Fawidlowo wypełnione formularze są
niezbędne, gdyż wnioski na zakup bile-
tów sporządzone na innych blankietach
nie będą przyjmowane.

3422-k

WARSZTAT tapicerski od
ul. 53-20-34, po 18
20241 g

GUZEK Anna zgubiła le-
gitymację studencką nr
10859/L wydaną przez AM
20672 g

SPRZEDAM garaż metalo-
wy, sprzęta i dokosy
„Trabant 601” — nowa.
Dysponuję wolnym czasem
w soboty i niedziele, po-
siadam „Wartburga”, czcze-
kuje propozycji. Oferty
„20370” Prasa, Piotrkow-
ska 96

RUSIECKI Paweł zgubił
legitymację studencką nr
9192 wydaną przez UL. Wy-
dział Prawa i Administracji
20604 g

FALKOWSKA Władysława
zgubiła legitymację nr
29571 upoważniającą do
znieski kolejowej wydaną
przez Szpital Kliniczny
WAM w Łodzi 20588 g

SALAMON Wojciech zgu-
bił legitymację studencką
nr M-26295 wydaną przez
PZ 20507 g

DZIEŃ 9-11 września zgu-
biono znaczną kwotę pie-
niędzy — dolary. Uczelny
znalazca proszony o zwrot
za wysokim wynagrodze-
niem. Tel. 267-46 21719 g

ZBIGNIEW Fidler zgubił
leg. studencką nr 44569
wydaną przez PZ 20278 g

ZAKŁAD Doskonalenia Za-
wodowego w Łodzi, unie-
ważnia zagubioną książecz-
kę czeków rozrachunko-
wych — od nr AP 972081
— 572109 z nie wykorzyst-
nym jedynym czekiem nr
572100, który był ostem-
piony pieczęcią zakładu i
zawierał dwa podpisy 3398 k

FRANK Kiesel zgubił
legit. studencką B-43941
wyd. przez PZ 20388 g

UNIEWAŻNIAM zagubioną
pieczęć „Jerzy Wiernicki
ciok chirurg-urolog 2-62
Ciołkowskiego 9 m. 21. Tel.
465-35. 4-S-dz” 20459 g

ELŻBIETA Jaszewska zgu-
biła leg. studencką oraz
indeks nr 37125 wydane
przez PZ. 20331 g

WAGAWI **WAGAWI**
IZBA RZEMIEŚNICZA
Wojewódzki Związek Rzemiosła w Łodzi,
ul. Moniuszki 6/8
zawiadania,
że dysponuje na terenie m. Łodzi
LOKALAMI PO PIEKARNIACH,
które po dokonaniu niezbędnych adaptacji na-
dają się do uruchomienia produkcji piekarniczej.
Zainteresowani rozpoczęciem działalności
rzemieślniczej w zakresie piekarnictwa proszeni
są o niezwłoczne skontaktowanie się z Wydzia-
łem Zaopatrzenia i Inwestycji Izby Rzemieślni-
czej w Łodzi, ul. Moniuszki 6, pokój 23, telefon
359-61. Wymagane kwalifikacje reflektantów:
dyplom mistrzowski lub czeladniczy.

3260-k

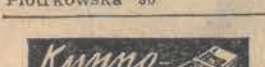


KUPIE mały domek z
działką na terenie Łodzi.
Oferty „20414” Prasa,
Piotrkowska 96

KUPIE wille 5-6-pokojo-
wą, wygodną, podpiwniczo-
nie wysokie przemyślowo,
atrakcyjną dzielnicą. Oferty
z podaniem ceny —
„20383” Prasa, Piotrkow-
ska 96

KUPIE domek z ogrodem.
Oferty z ceną „20394” Pra-
sa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM plac oduwalo-
no-ogrodniczy 1.800 m Ksa-
wera (blisko tramwaju).
Oferty „20613” Prasa,
Piotrkowska 96



KUPIE męski, nowy ko-
żuch bułgarski rozmiar
54-56. Tel. 343-94 21350 g

JEŚLI u państwa w do-
mku zgromadzi się pewna
ilość zbędnych papierów,
najszlachetniej będzie, gdy do
stanie sprzedany w punk-
tach skupu spółdzielni
„Surwiec” 3083 k

KUPIE kołnierzy z wydry
w dobrym stanie. Oferty
„20277” Prasa, Piotrkow-
ska 96

KOŻUCH damski — ture-
cki lub bułgarski — ku-
pie (może być używany,
wzrost 170). Oferty „20568”
Prasa, Piotrkowska 96

SPRZEDAM damski, męski
kożuch. Tel. 52-80-72
21798 g

SPRZEDAM nowe radio
„Meluzyna — stereo” 2x20
W. Wrześnińska 138 m.
50, po 17 20595 g

SPRZEDAM „Flata 125 p”
1500” 1968 r. (silnik po re-
moncie). Tkacka 13 B, po
godz. 17 20313 g

„FIATA 125 p 1500” (1972)
— sprzedam. Oferty —
„20328” Prasa, Piotrkow-
ska 96

SPRZEDAM „Flata 125 p”
1500” 1968 r. (silnik po re-
moncie). Tkacka 13 B, po
godz. 17 20313 g

„FIATA” po wypadku —
kupię. Oferty „20653” Pra-
sa, Piotrkowska 96

„SYRENE 104” sprzedam.
Ul. Andrzeja Struga 27,
m. 5 20355 g

„VOLKSWAGENA 1200” —
sprzedam. Marynarska 65 A
m. 6 20384 g

NADWOZIE „Skoda S 100”
po wypadku sprzedam, te-
lefon 226-65 20388 g

„SYRENE 104” sprzedam.
Cieszyńska 41, garaż 5 B,
godz. 15-18 20392 g

ODSTAPIE wkład na „Fla-
ta 126 p” rok 1978. Oferty
„20551” Prasa, Piotrkow-
ska 96

ODSTAPIE wkład na „Fla-
ta 126 p” odbiór 1977
r. Oferty „20608” Prasa,
Piotrkowska 96

KUPIE „Zaporożca” z od-
biorem w „Polmozybiu”
lub „Dacie” 1975 r., mo-
żliwość ewentualnego roz-
liczenia — nowy „Tra-
bant” Oferty „20665” Pra-
sa, Piotrkowska 96

„SYRENE 104” 1972 —
sprzedam. Tatrzańska 85,
m. 185, Po 17 20533 g

„MOSKWIKA 402” sprze-
dam. Zielona 48, m. 43, po
godz. 17 20697 g

„SYRENE 104” 1972 —
sprzedam. Tatrzańska 85,
m. 185, Po 17 20533 g

„MOSKWIKA 402” sprze-
dam. Zielona 48, m. 43, po
godz. 17 20697 g

„SYRENE 104” 1972 —
sprzedam. Tatrzańska 85,
m. 185, Po 17 20533 g

„MOSKWIKA 402” sprze-
dam. Zielona 48, m. 43, po
godz. 17 20697 g

TAK TO CZY SIĘ ŚWIAT...

Dziś i Radio

GZWARTEK, 1 PAŹDZIERNIKA

PROGRAM I

10.00 Wiad. 10.08 Różne arie. 10.30 Niezapomniane stronicy. 10.40 M. Davis lat 50-tych. 11.00 Chwila muzyki. 11.05 Nie tylko dla kierowców. 11.12 Rymy, barwy, nastroje. 11.30 Kiełce na muzycznej antenie. 12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Kiełce na muzycznej antenie. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Chór Gerda Michaelisa. 13.15 Dom i my. 13.30 Katalog wydawniczy. 13.35 Spotkanie z folklorem. 14.00 Co się wam w tej audycji najbardziej podoba? 14.20 Sport to zdrowie. 14.25 Czwórnok i srodowisko — gawęda. 14.30 Rymy młodych. 15.00 Wiad. 15.05 List z Polski. 15.10 Z polskiej fonoteki. 15.35 Z lekka muzyką przez lata. 16.00 Wiad. 16.05 Informacje dla kierowców. 16.06 U przyjaciół. 16.11 Antologia jazzu. 16.30 Aktualności kulturalne. 16.35 Estrada przy jaźni. 16.55 Huta „Katowice” ma głos. 17.00 Radiokurier. 17.30 Parada piosenek. 18.00 Muzyka i aktualności. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.30 Twórcy polskiej piosenki. 19.00 Dzieńnik. 19.15 Orkiestra PR i TV. 20.00 Wiad. 20.05 NURT. 20.25 Nowości płytoteki. 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Koncert zwycięż. 22.00 Z kraju i ze świata. 22.20 Orkiestra S. Mała. 22.30 Reportaż na zamówienie. 22.45 Mini-repitaż Angeliki Mann. 23.00 Wiad.

PROGRAM II

8.30 Wiad. 8.35 Sprawy codzienne. 8.55 Informacje o programach PR i TV. 9.00 Wariaacje, parafrazy, transkrypcje. 9.40 Tu Radio Moskwa. 10.00 Kronika kulturalna. 10.15 X Festiwal organowy. 10.40 Nie ma marginesu. 11.00 „U początków Polski Ludowej”. 11.20 F. Parkas — Suita dawnych tańców. 11.30 Wiad. 11.35 Choroby weneryczne nadal groźne. 11.40 Alkohol, alkoholizm, alkohol. 11.45 Od Tat do Bałtyku. 11.50 Poradnia Rodzinna. 12.05 Terminarz muzyczny. 12.25 „Za granicami miast” — magazyn Red. Rolnej (L). 12.45 J. S. Bach — Koncert. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 W rymie tanga. 14.10 Więcej, lepiej, nowocześnie! 14.25 „Wszystkie kobiety fortepianowe Mozarta”. 14.45 M. Ravel — „La valse”. 15.00 Zawsze o 15.00. 15.40 Warszawska Orkiestra. 16.10 Trzy plusy dla urody. 16.25 Musical. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.45 Komentarz aktualny (L). 17.00 Duety operowe. 17.20 „Z pierwszej ręki”. 17.40 Radiolatarnia. 19.00 Z nagranych solistów. 19.25 Chwila muzyki. 19.30 Echa dnia. 19.40 Urządzenie ziemi. 19.50 Stołeczne aktualności muzyczne. 19.50 Humor NRD. 20.00 Wariaacje, parafrazy, transkrypcje. 20.25 Wiersze Andrzeja Antkowiaka. 20.35 Wszystkie symfonie. 21.30 Dziennik. 21.45 Wiad. sportowe. 21.50 Koncert chóru. 22.10 Promena. 22.40 „Cantigas de Santa Maria”. 23.00 Wariaacje, parafrazy, transkrypcje.

PROGRAM III

12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Powikłane ślady” — odc. 14.00 Działa kameralne. 15.00 Ekspres przez świat. 15.10 Ballady z westernów. 15.30 Sezon pod Trójką. 15.40 Soliści zespołu „Chaiturnik”. 16.00 Rozszyfrujemy piosenkę. 16.20 „Dansero” — gra kwartet Jana Garbarka i Bobo Stensona. 16.45 Nasz rok 76. 17.00 Ekspres przez świat. 17.05 Muzyka

yczna poczta UKF. 17.40 Gdzie się kończy Europa? 18.00 Muzykobrania. 18.30 Polityka dla wszystkich. 18.45 Z jazzowego archiwum. 19.15 Książka tygodnia. 19.30 Ekspres przez świat. 19.35 Opera tygodnia — W. A. Mozart — „Don Giovanni”. 19.50 „Obietnica” — odc. pow. 20.00 W rymie tanga. 20.30 Piękna, dżaka i niezłama. Czarnogóra. 20.40 Stare romanse. 21.00 Wiecej, lepiej, nowocześnie! 21.05 Fakty dnia. 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów. 22.15 Co wieczór powieść w wydaniu dźwiękowym. 22.45 Romantyczny jazzowego fortepianu. 23.00 Wiersze J. Kasprowicza. 23.05 Czas relaksu.

PROGRAM IV

12.45 Wioskie pieśni. 13.00 Z radiowej fonoteki (stereo). 13.50 Dla szkół średnich cykl: „Gdybym był...” czyli ekonomiczne ABC”. 14.20 Omówienie programu. 14.25 „Smuga cienia” — fragm. 15.35 Salon wytrzewień — stuch. 16.00 Wiad. 16.05 Renesans pianoli. 16.21 J. Haydn — 77 Symfonia. 16.40 Aktualności dnia (L). 16.45 Komentarz aktualny (L). 16.50 Śpiewa Marek Grechuta (L). 17.00 Komunikaty (L). 17.02 Kapele ludowe (L). 17.10 (L). „Podróż w wyobraźni” — z cyklu „3x5”. 17.30 Popularne utwory kompozytorów polskich (L). 18.05 „Przed koncertem w filharmonii” — inf. (L). 18.25 Kodeks i kierownica. 18.40 W świecie humanistyki. 19.00 Radiowo-TV Szkoła Średnia dla Pracujących. 19.15 Lekcja jęz. ros. 19.30 Giuseppe Verdi — „Dzień królówania” (stereo). 21.45 Z. Noskowski — Kwartet smyczkowy. 22.15 Kraje i ludzie. 22.35 Miśtrzowie włoskiego baroku.

TELEWIZJA

PROGRAM I

6.00 RTSS — Chemia. 6.30 TVTR — Uprawa roślin. 7.30 „Czapajew” — film prod. radz. 9.00 Dla szkół: Przystosowanie obronne kl. VIII i I lic. 11.05 Język polski kl. III lic. 13.45 TVTR — Matematyka, Hodowla zwierząt. 15.30 Dziennik. 16.40 Obiektyw. 17.00 Przypomniny, radzimy. 18.05 Poligon. 18.40 „Nadia, Tereza i Regina” — program rozrywkowy. 19.00 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.40 Teatr Sensacji — F. Durbridge — „Brutalna gra” — odc. 2. 21.45 Pegaz. 22.30 Dziennik.

PROGRAM II

16.40 Jęz. rosyjski — kurs podstawowy, lekcja 1. 17.15 „Wilhelm Pieck” — film prod. NRD. 17.45 Turystyka i wypoczynek. 18.15 Jar-mark pieśni i tańca — Mielec 76. 18.40 Magazyn kulturalny (L). 19.00 Dobranoc. 19.30 Dziennik. 20.40 Tańce i piosenka — progr. TV CSRS. 21.30 24 godziny. 21.40 Polski film dokumentalny. 22.35 Jęz. francuski — kurs II stopnia, lekcja 1.

Wyrazy głębokiego współczucia

DYR. MGR INŻ.

WITOLDOWI
JULJAŃSKIEMU

z powodu śmierci

OJCA

składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz PRACOWNICY BIURA PROJEKTÓW PRZEMYSŁU PAPIERNICZEGO W ŁODZI

Naszej drogiej Koleżance

MGR

STANISŁAWIE
SROCZYŃSKIEJ

z powodu zgonu

MEŻA

PROFESORA
KAZIMIERZA SROCZYŃSKIEGO
wyrazy głębokiego współczucia składają:
ZARZĄD ODDZIAŁU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEGO TOWARZYSTWA PIELĘGNIARSKIEGO W ŁODZI

Dnia 5 października 1976 roku zmarł, przeżywszy lat 76,

S. + P.

LUDWIK
FIGARSKI

Pogrzeb odbędzie się dnia 1 października br. o godz. 13.30 z kaplicy cmentarza na Zarzewiu, o czym powiadamiam

RODZINA

Professorowi dr habilit.

TADEUSZOWI
TIETZOWI

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:
PRACOWNICY ZAKŁADU FIZYKI TEORETYCZNEJ UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu

TEODORA
BOLE

naszego emerytowanego pracownika, Zonie i Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, POP PZPR oraz KOLEZANKI I KOLEZNY Z CENTRALI SUROWCÓW WTORNICZYCH

Koleżance

ELŻBIECIE
TELICHOWSKIEJ

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

SIOSTRY

składają:
DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEZANKI I KOLEZNY Z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU SUROWCAMI WŁOKNIENICZYMI I SKÓRZANYMI

Panu Profesorowi dr hab.

TADEUSZOWI
TIETZOWI

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:
DYREKCJA I PRACOWNICY INSTYTUTU FIZYKI UNIWERSYTETU ŁÓDZKIEGO

PODZIĘKOWANIE

Dyrektorkom Przeszkoli Łódzkiej, Koleżankom, Przewielebnemu Duchowieństwu i wszystkim, którzy wzięli udział w pogrzebie

S. + P.
MARI
SKWARKA

składamy serdeczne podziękowanie.

RODZINA

Siedzą na złocie

Rasiści południowoafrykańscy przekonali się, że nawet worki pełne złota nie wystarczą, żeby kupić sobie rajski spokój i dobrobyt. Rząd RPA był zmuszony podnieść o 20 proc. cenę chleba, a minister gospodarki, Chris Heunis, każe białym współziomkom przygotować się na najgorsze. „Jakoś przetrzymamy, ale zapłacicie za to wysoką cenę. Trzeba zaciśnąć pasy i pogodzić się ze spadkiem stopy życiowej, bo pewnie ustępstwa na rzecz czarnych stały się niedozwolone”. Trzy kopalnie złota mają być zamknięte, jako nierentowne, wiele pracuje z deficytem, a pozostałe ograniczyły drastycznie produkcję, gdyż magazyny pełne są niezbywalnych zapasów cennego kruszcza. Główny dostawca złota w świecie kapitalistycznym został ciężko dotknięty spadkiem cen na giełdach z 200 na 100 dolarów za uncję, czyli niebezpiecznie blisko pułapu kosztów własnych wydobycia.

W co się bawić

Zachodnioeuropejski przemysł zabawkowy skarży się na zastój w interesach. Po 15-letnim okresie nieprzerwanej prosperity, w RFN po raz pierwszy odnotowano dotkliwy spadek produkcji i wzrost zapasów magazynowych. Eksperci wyrażają poglądy, że wszystkiemu winien jest kryzys gospodarczy, który zmusza rodziny do ograniczania nawet wydatków na dzieci. I nale-

ży liczyć się z dalszym pogorszeniem sytuacji, gdyż w najbliższych 15 latach w RFN — jak w wielu innych krajach EWG — trumny będą na poziomie plusa, zaś kołyski na 30-procentowym minusie. Co więc zrobić? Rada w radę, biznesmeni wystartowali z nową kampanią reklamową, adresowaną do dorosłych: „Bawmy się, jak dzieci! Bądźmy dziecinni — będziemy szczęśliwi!”

Dobranocka dla niegrzecznych dzieci

W Detroit, które posiada smutną sławę „światowej stolicy mordercy”, władze miejskie wprowadziły godzinę policyjną dla dzieci i młodzieży do lat 18, obowiązującą od 10 wieczór do 6 rano. Wielka metropolia bije wszelkie amerykańskie rekordy zabójstw, rabunków, napadów, grabieży, gwałtów i podpałów, popełnianych przez zorganizowane bandy młodocianych gangsterów.

Trudno ludziom dogodzić

Lud Zairu ma wiele nie zaspokojonych potrzeb. Ale najbardziej potrzebna jest mu świadomość posiadania opatrnościowego meża — tak uznał szef rządu tego państwa, Mobutu Sese Seko Kuku Ngbendu Waza Banga (co się tłumaczy po polsku: Wszemchność, Wytrwały i Niezwytyczony Wojownik, Kroczący od Sukcesu do Sukcesu i Pozostawiający Płomienne Ślady). Wstąpiwszy zaś w rolę meża opatrnościowego, jego wysokość zarezerwował sobie w telewizji codzienny program, który ukazywał go — przy pomocy trików technicznych — jako zstępującego z chmur w celu wygłoszenia mowy do wiernych poddanych. Ludowi wszakże ta inscenizacja się nie spodobała, a kier potępił ją nawet, jako świętokradczą. Szef rządu wezwał więc reżyserów i speców od propagandy, aby opracowali mu nową scenarię. Pod koniec sierpnia odbyła się premiera i odtąd co wieczór zairska telewizja trasmituje wspaniały obraz: na falach rzeki Kongo kołysze się luksusowy statek. Mobutu dźwigając ster przemawia, a na pokładzie tłum statystów skanduje w ekstazie imię Wszemchność, Wytrwałego i Niezwytycznego.

jak zimno...



Sobowtór Fernandela

Turyści, przybywający do belgijskiej miejscowości Binche, mają wrażenie, że śnią, bowiem spotykają tam żywego Fernandela w cztery lata po zgonie popularnego francuskiego komika. Jest nim Albert Van de Pontsele, zwany Bebertem, właściciel kawiarni „Aux chics types”. W młodości — skarży się Bebert — wiele wycierpiałem z powodu tego podobieństwa. W szkole nazywano mnie imionami kolejnych bohaterów Fernandela, w wojsku było podobnie... Wreszcie jeden z moich pracodawców doradził mi, abym wykorzystał to podobieństwo. Na wieczorku w fabryce śpiewałem kilka piosenek Fernandela, naśladowałem go w skeczu. Odniosłem sukces, porzuciłem więc zawód mechanika i zacząłem występować w music-hallach. Nagrałem też 8 płyt i zagrałem w filmie.

Setki razy odtwarzałem Fernandela w roli Don Camilla. W roli tej występuję nadal, od czasu do czasu, dla turystów. W zasadzie skończyłem już karierę zawodowego imitatora. Pewnego dnia, gdy Van de Pontsele występował w Namur, przybył prawdziwy Fernando, który grał akurat w tamtejszym teatrze. Gdy byłam na estradzie, wszedł do kawiarni, co wywołało ogólną radość. Podeszedł do mnie i wystąpił z nami razem.

Już po śmierci wielkiego aktora przybył do mnie jego syn Frank. Zaprosił mnie do Francji i przedstawił matce. Pani Fernandel patrzyła na mnie długo, zbliżała i rozplakała się. Była to najgorsza chwila w moim życiu.



Cieszący się ogromną i zasłużoną popularnością brytyjski aktor komediowy Peter Sellers, powraca wkrótce na ekrany w roli inspektora Clouseau w kolejnej „Różowej

panterze”. Na zdjęciu Peter Sellers na posterunku obserwacyjnym, czyli — chwilowo — w pojemniku na śmieci, w jednej ze scen nowego filmu.

spokojnie zniósł ten cios. Dlaczegoż by teraz właśnie, w pełni powodzenia zawodowego, miał się zalać? Chyba, że jakaś choroba i diagnoza lekarska... Prosił mnie o zwolnienie z pracy na parę dni, bo musi przeprowadzić badania. Może to to!

— Był zdrowy, jak koń — twierdził zgodnym chodem koleżdy Stalki. — Nawet grypy się go nie imaly. Wyjątkowo odporny fizycznie i psychicznie człowiek.

— Dlaczego więc bała się pani o syna, czyżby mu coś groziło? — wraca Korcz do interesującej go sprawy.

— To stara i długa historia. Nie wiem, czy pan wie, że my jesteśmy ze wsi, ze Strużek Wielkich. W marcu 1943 nasza wieś spacyfikowali Niemcy, w odwet za pomoc dla partyzantów. Ktoś doniósł. Przyjechali, otoczyli wieś, spalili, a ludzi pomordowali. Jeden Adaś uratował się wtedy cudem. Koło nas rósł taki wielki dąb. Jak Niemcy zaczęli wszystkich wyganiać z chałupy, Adaś wdrapał się na to drzewo. Położył się na jednym z jego konarów.

Stamtąd widział, jak zastrzelili ojca, zabił siostrzyczkę, jak mordowali innych.

— Mnie wtedy nie było w Strużkach. Pojechałem do Kielec. Z rabanką. Nie wróciłem do domu tego samego dnia, bo zrobiło się już późno, znajomi zatrzymali mnie na nocleg.

— Przyjechałem następnego dnia w południe. Zastalałem same zgłiszczą i trupy. Szukałem swoich. Mój mąż i Basia leżeli pod stosem trupów. Tylko Adasia nigdzie nie było. Znalazłem go w kołcu. Leżał pod debem. Jak martwy. Twarzą do ziemi. W pierwszej chwili byłem pewna, że nie żyje. Ale gdy go odwróciłem, patrzył — dycha. I coś bredził. Zanosiłem go do sąsiedniej wsi. Tam był felczer. Stwierdził: — zapalenie mózgu.

— Wiedziałem o naszym nieszczęściu. Przygarnęli. Adaś długo chorował. Jak oprzytomniał, opowiadał jak było. Od początku. Wiedziałam już wcześniej słuchając jego bredzenia. Dopiero później dowiedzialem się od niego, że zapamiętał twarz oprawców. Tego, który Niemców na wieś naprowadził i drugiego, który zamordował Basię i męża. Zdradca partyzanci potem zastrzelili. Niemiec nie stacjonował na naszym terenie. Adaś wciąż go szukał. W tajemnicy przede mną. Dowiedzialem się przypadkiem. Chciał pomsty. Bałam się o niego. Sprzedałam naszą ziemię i kupiłam tu domek. Szczytem zarabiałam na nas dwoje. Drugo był spokój. Adaś skończył szkołę, potem politechnikę, zaczął pracować, ożenił się i przeniósł do miasta. Ja tu zostałam. Niewiele mi już trzeba, dwie gospodynie w jednym domu, zawsze mogą być swary... I dobrze zrobiłam. Oni tu często przyjeżdżali, Adaś pilnował, żeby mi niczego nie zabrakło. Doczekałam się z niego pociechy. Stasia zmarła na raka. Po jej śmierci — rok temu, chciałam, bym się do niego przeprowadziła, ale odmówiłam. Liczyłam, że on znów się ożeni. Może będę mu zawada, a wtedy dokąd iść, jak się nie ma własnego kąta?



DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch”. Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch”. Redakcja koło 90-103 Łódź, Piotrkowska 86. Adres pocztowy: „DP” Łódź, Skrytka nr 89. Telefon: centrala 233-00 (tacy ze wszystkich działów). Redaktor naczelny 325-64 Z-ca redaktora naczelnego 307-26 Sekretarz odpowiedzialny: II sekretarz 294-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 223-32, wojewódzki 223-05, dział listów i interwencji 303-04 (rekwizytów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-69, „Panorama” 307-26, dział społeczny i fotoreporterzy 378-97, Dział Ogłoszeń 311-50 (za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada) Redakcja nocna 869-66, 869-78. Cena prenumeraty: rocznie 234 zł, półrocznie 117 zł, kwartalnie 58,50 zł. Prenumerata przysyła Oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz redakcje pocztowe i doręczyciele w terminach na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału w urzędach pocztowych bądź w doręczycielu. Natomiast prenumeratę indywidualnie wyłącznie w urzędach pocztowych bądź w doręczycielu. Eszemplarze archiwalne „Dziennika” są do nabycia w sklepie „Ruch” Łódź Piotrkowska 86